

WIADOMOŚCI UNIwersYTECKIE UWM



www.uwm.edu.pl

OLSZTYN
KWIECIEŃ 2011
Nr 4/140

ISSN 1641 3199

Biznes docenia naukę

str. 6

Minimieczarnia do dużych badań

str. 22

Święty nie jest kierownikiem działu

str. 12

Na okładce prof. Jan Jankowski



Dzień Otwartych Drzwi

30.03 Olsztyn - 1.04 EŁK



W numerze

AKTUALNOŚCI

Uniwersytecki dzień pamięci.....	2
Z posiedzenia Senatu - Modernizacja szpitala cd.....	3
Z posiedzenia Senatu - Nowe plany inwestycyjne.....	3
Rada obradowała o uczelni.....	4
Tam gdzie ucieka ciepło.....	4
Nowi profesorowie.....	5
Biznes docenia naukę.....	6
Krótki poradnik twórcy. Ochrona własności intelektualnej.....	6
Wiosenny szturm na UWM.....	7
Elk kusi nowościami.....	7

NOWE KIERUNKI KSZTAŁCENIA

Jeden kierunek - dwa dyplomy.....	8
-----------------------------------	---

KONFERENCJE - SEMINARIA - PREZENTACJE - SPOTKANIA

Zabawa w kotka i myszkę - dopalacze.....	9
Rosyjski nie taki trudny.....	10
Dzień germanistyki.....	10

W NASZYCH PRACOWNIACH

Geometria jest jedna.....	11
„Einstein” wyrównuje szanse.....	11

ROZMOWY

Święty nie jest kierownikiem działu.....	12
Zmarnowana tragedia?.....	13

KRONIKA KULTURALNA

Spotkanie z językoznawczym tygrysem.....	14
Muzyka zza oceanu.....	14
Miłość, gniew i żar.....	15
Tylko ona cię zbawi.....	15

FELIETONY

Z życia wzięte.....	16
Europa w blasku i cieniu.....	16
Czerwona apaszka.....	17
Z Kłobukowej dziupli.....	17

STUDENCKIE ŻYCIE

Kontrowersyjny afrodyzjak.....	18
...Kortowiada, Kortowiada!!!.....	18
Nie jestem polską Amy Winehouse.....	19
Tylko Enej - tylko muzyka.....	19
Pierwsze miejsce studentów WNT.....	20
Młodzieżowa Akademia „Agrobiznesu”.....	20

Wydawnictwo UWM.....	21
Doktoraty - habilitacje.....	21

INWESTYCJE - PROJEKT BIO I TECHNO

Minimleczarnia do dużych badań.....	22
-------------------------------------	----

Odszedł naukowiec pełen pasji.....	23
Wielki człowiek małych społeczności.....	23

SPORT.....	24
------------	----



Szturm na UWM (str. 7)



Dzień germanistyki (str. 10)



...Kortowiada, Kortowiada (str. 18)



Minimleczarnia (str. 22)

UNIWERSYTECKI DZIEŃ PAMIĘCI

Spółeczność akademicka UWM uczciła pamięć wszystkich Polaków poległych na Wschodzie. 7 kwietnia przy pamiątkowym kamieniu w Alei Ofiar Katyńskich złożyła kwiaty i zapaliła znicze. Władze uczelni oddały także honor ofiarom przemocy w Kortowie zimy 1945 r.

Rok temu, 7 kwietnia rektor, prorektorzy, studenci oraz pracownicy uczcili pamięć osób zamordowanych w Katyniu. Nikt nie spodziewał się, że 3 dni później wydarzy się tragedia narodowa i w drodze do Smoleńska zginie para prezydencka wraz z 94 osobami na pokładzie TU154.

W tym roku społeczność akademicka spotkała się, aby uczcić te 2 ważne dla Polski wydarzenia historyczne. - W polskiej tradycji czczenie zmarłych jest niezwykle ważne, a pamięć historyczna jest najważniejszym elementem budowania tożsamości narodowej – mówił prof. Józef Górniewicz, rektor UWM. Kortowska Aleja Ofiar Katyńskich jest szczególnym miejscem. We wrześniu 2009 r. Lech Kaczyński w obecności 400 osób odsłonił tu kamień pamiątkowy i zasadził jeden z 27 rosnących dębów symbolizujących Polaków – ofiary zbrodni katyńskiej, których rodziny są związane z uniwersytetem. Nikt wówczas nie przewidywał, że posadzi go na własną pamiątkę i dąb stanie się i jego symbolem.

W drodze do Alei rektor i kolegium rektorskie zatrzymali się przy kortowskim lapidarium przy ul. Oczapowskiego. Tutaj zapalili znicze. – W ten sposób oddajemy hold ofiarom niepokojów społecznych, które działy się w Kortowie – stwierdził rektor.

W styczniu 1945 r. armia radziecka wkroczywszy do Kortowa wymordowała zarówno pacjentów polowego lazaretu, który wówczas mieścił się w Kortowie,



Władze uczelni zapaliły znicze w kortowskim lapidarium

jak też niemal cały jego personel, a także uchodźców z Prus Wschodnich, którzy przed mrozem schronili się w lazarecie.

W niedzielę, 10 kwietnia przy Trakcie Biskupów Warmińskich w Baldach odbyło się odsłonięcie kamienia pamiątkowego poświęconego bp. Tadeuszowi Płoskiemu, który 10 kwietnia 2010 r. zginął w katastrofie smoleńskiej.

syla
Fot. Janusz Pająk



Z okazji zbliżających się

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

najserdeczniejsze życzenia radości, nadziei, spokoju i miłości

wśród rodzącej się do życia przyrody

oraz mnóstwa uśmiechu i wiosennego nastroju

podczas spotkań w gronie rodziny i przyjaciół

Niechaj te Święta obudzą na nowo umiejętność dostrzegania piękna świata, wzajemną życzliwość

oraz wiarę w możliwości każdego z nas

Wszystkim Pracownikom, Studentom i Sympatykom

Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

życzy

Rektor

prof. dr hab. Józef Górniewicz

Z posiedzenia Senatu

MODERNIZACJA SZPITALA CD

W dyskusji o modernizacji Szpitala Uniwersyteckiego chodzi o coś znacznie bardziej ważnego niż tylko o remont i rozbudowę jego bazy lokalowej, o czym głośno w mediach od miesiąca. Chodzi o strategiczny program jego rozwoju na długie lata.

Szpital Uniwersytecki nie był głównym tematem posiedzenia Senatu UWM 25 marca, ale jak przed miesiącem, zajął znaczną część debaty nad problematyką rozwoju bazy klinicznej Wydziału Nauk Medycznych. Temat wywołał dyrektor Leszek Dudziński (na zdj.), który przedstawił strategię rozwoju szpitala. Strategia zakłada nowe kierunki działalności tej placówki. Należą do nich uruchomienie lub modernizacja: kliniki rehabilitacji, dermatologii, otolaryngologii, chirurgii szczękowej, czaszkowo-twarzowej i rekonstrukcyjnej, poradnia neurologiczna (leczenia padaczki, SM, Parkinsona), poradnia ortopedyczna, poradnia chirurgii ręki, barku i kolana, poradnia medycyny tropikalnej i podróży, poradnia leczenia kolagenoz. Dalsza przyszłość – to medycyna regeneracyjna z zastosowaniem komórek macierzystych oraz międzynarodowe centrum neurorehabilitacji i leczenia śpiączki.

W tej strategii podzielonej na 3 etapy i szacowanej na ponad 100 mln zł – modernizacja i rozbudowa bazy lokalowej szpitala – to zaledwie pierwszy etap.

Na sfinansowanie tego pierwszego etapu, jak poinformował

senatorów prof. Szczepan Figiel, prorektor d.s. rozwoju UWM, uczelnia miała swój plan. Zakładał on finansowanie z dwóch źródeł: budżetu uczelni i pieniędzy z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury. Na etap 2. i 3. czyli na wyposażenie budynków w sprzęt medyczny wysokiej klasy (np. cybernetyczny nóż) czyniący szpital wiodącym ośrodkiem medycznym w niektórych dziedzinach w Polsce – pieniądze obiecało Ministerstwo Zdrowia.

Kiedy okazało się, że pieniądze UWM i z RPO na 1. etap nie wystarczą, władze Uniwersytetu rozpoczęły starania poprzez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego o dofinansowanie remontu i modernizacji szpitala ze środków znajdujących się w dyspozycji ministra finansów.

Przed miesiącem Senat UWM podjął uchwałę, w której nie zwiększył udziału UWM w pierwszym etapie modernizacji szpitala ze względu na znaczne zaangażowanie własnych środków w wiele innych inwestycji. W ciągu ostatniego miesiąca rektor i prorektorzy wielokrotnie rozmawiali z wysokimi rangą urzędnikami Ministerstwa Zdrowia oraz Urzędu Marszałkowskiego. W efekcie ich starań Ministerstwo Zdrowia zadeklarowało swój udział w kosztach 1. etapu modernizacji szpitala.

– Efekty ostatnich ustaleń są następujące: UWM przedstawi Ministerstwu Zdrowia zweryfikowany kosztorys budowy i uaktualniony harmonogram prac budowlanych uzgodniony z Urzędem Marszałkowskim, który zarządza środkami RPO. Wówczas Ministerstwo Zdrowia ostatecznie określi swój udział finansowy w projekcie modernizacji szpitala – wyjaśnia prof. Józef Górniewicz, rektor UWM.

lek

Fot. Janusz Pająk

NOWE PLANY INWESTYCYJNE

Bogaty program inwestycyjny naszego uniwersytetu ma szansę powiększyć się jeszcze o 3 nowe ważne inwestycje. Na ostatnim posiedzeniu (25.03) Senat UWM zgodził się na przystąpienie uczelni do nich.

Pierwsza planowana inwestycja to „Platforma e-learningowa z portalem edukacyjnym dla celów kształcenia podyplomowego pracowników małych i średnich przedsiębiorstw w zawodach medycznych”. Szacowany koszt tego zadania wynosi 1,3 mln zł. Pieniądze na realizację platformy będą pochodzić z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2007-2013 oraz budżetu uczelni.

Druga inwestycja nazywa się „Akademia EMC - laboratorium pamięci masowych”. Chodzi tu o wzmocnienie techniczne uniwersyteckiej sieci informatycznej „Olman”, aby była jeszcze pojemniejsza i szybsza. Szacowany koszt laboratorium wynosi ok. 340 tys. zł. Także i w tym przypadku środki na realizację zadania, spodziewane są z RPO Warmia i Mazury oraz z budżetu uczelni.

Największa inwestycja planowana jest na Wydziale Nauk Technicznych. Mowa

o wyposażeniu laboratoriów drogownictwa. Spodziewana kwota finansowania z RPO Warmia i Mazury 2007-2013 wyniesie 9 mln zł, a udział własny UWM (15%) 1,6 mln zł.

Aby te wszystkie plany mogły się urzeczywistnić, uczelnia musi jednak wygrać konkursy, bo chętnych do pieniędzy z RPO jest dużo.

lek

Sprawy kadrowe

Na posiedzeniu 25 marca Senat mianował na stanowisko profesora zwyczajnego prof. dr hab. Henryka Strońskiego z Wydziału Humanistycznego i prof. dr hab. Jarosława Całkę z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Na 5 lat stanowisko profesora nadzwyczajnego powierzył Senat dr hab. Danucie Kruk z Wydziału Matematyki i Informatyki i dr hab. Katarzynie Glińskiej-Lewczuk z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Senat mianował na czas nieokreślony na stanowisko profesora nadzwyczajnego: dr hab. Ewę Dziąką z Wydziału Nauk Medycznych, dr hab. Jerzego Przyborowskiego z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa i dr hab. Piotra Minkiewicza z Wydziału Nauki o Żywności.

RADA OBRADOWAŁA O UCZELNI

Po raz pierwszy w tym roku odbyło się posiedzenie Rady Patronackiej. 16 marca w sali posiedzeń senatu zebrali się członkowie rady, aby porozmawiać o obecnej sytuacji uczelni i planach jej rozwoju.

Podczas posiedzenia prof. Józef Górniewicz, rektor UWM zapoznał zebranych z planami rozwojowymi oraz inwestycyjnymi uczelni. Głównymi tematami spotkania były: rozwój Wydziału Nauk Medycznych i Szpitala Uniwersyteckiego, plan zagospodarowania przestrzennego terenów w mieście należących do UWM oraz ogród botaniczny. Leszek Dudziński – dyrektor szpitala uniwersyteckiego wyszedł z inicjatywą konsolidacji bazy klinicznej UWM.

Rada Patronacka przyjęła również dwa stanowiska. Pierwsze składa się z 3 punktów. Popiera w nim dążenia UWM dotyczące poprawy warunków funkcjonowania Wydziału Nauk Medycznych oraz rozszerzenie jego bazy klinicznej, zintensyfikowania prac związanych ze zmianą planów miejscowego zagospodarowania w Olsztynie oraz gminach sąsiednich dla terenów należących do UWM i utworzenie we współpracy z zarządem Olsztyna ogrodu botanicznego. Ogród zaplanowany został na terenach powojсковych przy ul. Warszawskiej. W ogrodzie miałyby się znaleźć także kawiarnia widokowa.

W drugim stanowisku Rada Patronacka także poparła starania UWM zmierzające do poprawy warunków kształcenia i prowadzenia badań naukowych na Wydziale Prawa i Administracji oraz w sprawie utrzymania sądów rejonowych zlokalizowanych w województwie warmińsko-mazurskim w dotychczasowych siedzibach oraz utworzenie w Olsztynie Sądu Apelacyjnego. W skład Rady powołano również nowe osoby. Członkami zostali Bożena Cebulka, prezes Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Olsztynie, Olgierd Dąbrowski, burmistrz Ostródy oraz Zdzisław Szczepkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie.

syla

Fot. Janusz Pająk



Pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Patronackiej

Rada Patronacka to ciało doradcze władz Uniwersytetu zapewniające współpracę z samorządami terytorialnymi i promujące w nich idee akademickie. Za zadanie ma m.in.: inicjowanie współdziałania Uniwersytetu z całym regionem w zakresie realizacji procesu dydaktycznego i wychowawczego (współpraca w realizacji praktyk studenckich, udziału fachowców praktyków w realizacji programów badawczych i dydaktycznych itp.) oraz planowania i realizacji badań naukowych, promocję i popularyzację Uniwersytetu w środowiskach zawodowych, popularyzację i wdrażanie dorobku naukowego, udzielanie pomocy w realizacji zadań szkolnictwa wyższego oraz współpracę na rzecz zatrudniania absolwentów Uniwersytetu.

TAM GDZIE UCIEKA CIEPŁO

Osiem budynków w Kortowie zostało prześwietlonych kamerą termowizyjną. Powód? Długa zima i jej skutki – przeciekające dachy.

Termowizja (nazwa pochodzi od pierwszych kamer firmy AGA-Thermovision) jest to bezdotykowa metoda diagnostyczna, oparta na obserwacji promieniowania podczerwonego emitowanego przez każde ciało o temperaturze wyższej od zera i zamianie tego promieniowania w obraz. Dzięki temu można określić rozkład i wartości temperatur w badanym obiekcie. Badania kamerą termowizyjną można przeprowadzić jedynie w określonych warunkach atmosferycznych. Im większy mróz tym lepiej.

- Przy dużym mrozie najlepiej widać ubytki ciepła. Dlatego badania przeprowadzane są nocą, kiedy odczuwalna jest największa różnica temperatur. Wówczas możemy

sprawdzić, w którym miejscu znajduje się niewłaściwa izolacja termiczna budynków przy dachach – mówi Wojciech Samulowski, zastępca kanclerza UWM.

Tego roku w Kortowie aż 30 dachów odczuło skutki zimowej aury. W najgorszym stanie znajdują się budynki przy Prawocheńskiego 1, Prawocheńskiego 19, Heweliusza 12, Nowa Zootechnika, sala Kotera w pewnej części, Wydział Nauk o Żywności oraz rektorat w części dobudowanej.

Fotografie są wykonywane zarówno na zewnątrz bloków, jak i wewnątrz

- Na zdjęciach bloki pojawiają się w różnych barwach: od granatowej, przez żółtą i zieloną, na czerwieni kończąc. Barwa granatowa oznacza, że wszystko jest w porządku. Czerwień z kolei wskazuje nam największe ubytki ciepła. Odwrotnie jest w przypadku fotografii robionych z wnętrza budynku – dodaje kanclerz.

Kamery termowizyjne zostały wypożyczone od Wydziału Nauk Technicznych. Naprawa całych dachów byłaby bardzo kosztowna, dlatego została wykorzystana termowizja, aby naprawić najsłabsze miejsca obiektów.

syla

PROFESOR ANDRZEJ GUGOŁEK

Grono profesorów naszego uniwersytetu powiększyło się. Z rąk Bronisława Komorowskiego, prezydenta RP, nominacje profesorskie odebrali ostatnio: prof. Bohdan Łukaszewicz (WH) oraz prof. Andrzej Gugolek (WBZ).

Prof. dr hab. Andrzej Gugolek jest absolwentem Wydziału Zootechnicznego ART w Olsztynie. W 1990 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta w Katedrze Hodowli Zwierząt Futerkowych (obecnie Katedra Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa), w której pracuje do dziś. Pracę doktorską obronił w 1995 r. Rozprawę habilitacyjną *Zastosowanie probiotyków w żywieniu lisów polarnych (Alopex lagopus L.)* napisał w 2002 r. Na stanowisko profesora nadzwyczajnego UWM został mianowany w 2005 r.

Jest współautorem i autorem ponad 250 publikacji i opracowań, z których 89 to oryginalne prace twórcze. Na zlecenie MNiSW pisał także do czasopism naukowych recenzje projektów badawczych i publikacji naukowych.

Tematyka jego badań dotyczy głównie zagadnień żywienia mięsożernych zwierząt futerkowych i jego wpływu na wskaźniki użytkowe. W jego dorobku naukowym są również prace dotyczące rozrodu, genetyki oraz doskonalenia cech futrzarskich tej grupy zwierząt. Na uwagę zasługuje 17 oryginalnych prac dotyczących strawności składników pokarmowych i retencji azotu u mięsożernych zwierząt futerkowych. Po habilitacji obok doskonalenia żywienia zwierząt futerkowych mięsożernych zapoczątkował cykl badawczy dotyczący żywienia królików mięsnych w aspekcie stosowania naturalnych kokcydiostatyków, jakości ich mięsa oraz dobrostanu. Poza zwierzętami futerkowymi realizuje badania dotyczące zwierząt towarzyszących, amatorskich oraz łownych.



Prowadzi zajęcia na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt, na kierunku zootechnika i towaroznawstwo, na specjalnościach hodowla i użytkowanie zwierząt, produkcja i marketing pasz przemysłowych, chów i hodowla zwierząt amatorskich. Prowadzi także przedmiot ogólnouczelniany zwierzęta amatorskie w chowie domowym.

W 2009 r. został kierownikiem specjalności inżynierskiej chów i hodowla zwierząt amatorskich na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Jest opiekunem Koła Naukowego Hodowców Zwierząt Amatorskich. Pod jego kierunkiem 45 studentów wykonało prace dyplomowe. Jest także promotorem dwóch zakończonych przewodów doktorskich. Kieruje Katedrą Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa. Jest członkiem Zarządu Sekcji Chowu i Hodowli Zwierząt Futerkowych Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz stałym współpracownikiem Polskiego Związku Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych.

Za działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną był wielokrotnie wyróżniany nagrodami rektora UWM w Olsztynie, odznakami: Zasłużony dla Rolnictwa, Zasłużony Działacz Polskiego Związku Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Jego hobby to historia wczesnego średniowiecza, biologia i hodowla drobnego inwentarza.

AG

PROFESOR BOGDAN ŁUKASZEWICZ

Prof. Bohdan Łukaszewicz jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego. Doktorat i habilitację uzyskał na Uniwersytecie Wrocławskim. Zanim w 1973 r. jako asystent w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie rozpoczął pracę naukową, przez 13 lat był drukarzem, redaktorem technicznym w Wydawnictwie „Pojezierze”. Obecnie pracuje w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM. Zajmuje się dziejami najnowszymi Polski, historią prasy, edytorstwem naukowym.

W dorobku naukowym ma m.in. 18 książek; wśród nich *Prasa informacyjno-polityczna Warmii i Mazur 1945–1975*; *Polskie Stronnictwo Ludowe na Warmii i Mazurach 1945–1947*; *Rok 1956 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł*; *Wojskowy Sąd Rejonowy 1946–1955*; *Raptularz miejski. Olsztyn 1945–2005*; *Życiorysy*, t. I: *Represjonowani na Warmii i Mazurach w latach stalinizmu 1945–1956*; t. II: *Ukraińcy z operacji »Wisła« represjonowani na Warmii i Mazurach 1947–1956*.

Pod jego opieką powstało 121 prac licencjackich i magisterskich. Był promotorem 2 prac doktorskich i recenzentem 15 dysertacji. Ponadto jako recenzent brał udział w 10 kolokwium habilitacyjnych (w tym w 7 z ramienia Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów). Opiniował także granty KBN.



Od 1967 r. jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego. W latach 1978–1999 uczestniczył w pracach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, a po zmianach organizacyjnych w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Olsztynie. Od 2002 r. jest członkiem rządowej Polsko-Litewskiej Dwustronnej Komisji do Badania Problemów Nauczania Historii. Przez 31 lat, do 2006 r., jako sekretarz redakcji prowadził *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* – kwartalnik naukowy poświęcony przeszłości ziem Polski północno-wschodniej.

W latach 1995–1999 jako przedstawiciel środowiska akademickiego Olsztyna był członkiem Rady Programowej Radia Olsztyn. Był też pierwszym przewodniczącym Rady Programowej Radia UWM FM (2002–2005).

Prof. Łukaszewicz został odznaczony m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta oraz Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Jego hobby to wnuczka – Martyna (studentka Politechniki Gdańskiej), Karolina (studentka UAM w Poznaniu), Bohdan (gimnazjalista) i Mikołaj (uczeń szkoły podstawowej), a ostatnio także rozwiązywanie sudoku.

opr. syła

BIZNES DOCENIA NAUKĘ

Już po raz osiemnasty Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu uhonorował statuetkami Osobowość Roku grono osób wyróżniających się w działalności naukowej, kulturalnej, społecznej i biznesowej w naszym regionie. Prestiżową statuetkę w kategorii nauka otrzymał prof. Jan Jankowski z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

Kapituła wyłoniła pięcioro laureatów. Prestiżową statuetkę w kategorii nauka otrzymał prof. Jan Jankowski z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM, kierownik Katedry Drobniarstwa. Zespół naukowców pod kierunkiem prof. Jankowskiego ma duże osiągnięcia w zakresie badań dotyczących żywienia indyków. Prof. Jankowski reprezentuje też uniwersytet w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych.

- To wyróżnienie to dla mnie wielka satysfakcja. Dziękuję kierownictwu uczelni za

zgłoszenie mojej kandydatury. 35 lat mija od rozpoczęcia mojej pracy naukowej. Na Warmii i Mazurach powstawały wtedy pierwsze fermy indyków. Dziś nasz region to indycza potęga i mam satysfakcję, że jestem uczestnikiem tego procesu - dziękował za wyróżnienie prof. Jankowski.

Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu jest także fundatorem stypendium dla najlepszego studenta Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM. W imieniu władz uczelni za przedłużenie na kolejny rok stypendium podziękował prof. Władysław Kordan, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką. - Nie ma biznesu bez nauki, a nauki bez biznesu. Ciszę się, że nasza współpraca przebiega tak harmonijnie - mówił prof. Kordan.

Pozostali laureaci to: w kategorii kultura - rodzina olsztyńskich muzyków Marii i Jana Dondalskich wraz z dziećmi Katarzyną, Natanem i Maksem, oraz Paweł Jaszczuk, autor powieści kryminalnych, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów. Za działalność społeczną nagroda trafiła do rąk Krystyny Adamowicz, dziennikarki Kuriera Wileńskiego. Honorową statuetkę otrzymał Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu RP, jedna z legend Solidarności. Czek na kwotę 10 tys. zł trafił do Domu Dniennego Pobytu Dziecka Arka w Olsztynie. Fundatorem była firma Michelin Polska S.A.

mah

KRÓTKI PORADNIK TWÓRCY

OCHRONA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie od kilku miesięcy prowadzi prace nad wprowadzeniem regulaminu dotyczącego ochrony i komercjalizacji dóbr niematerialnych. W celu przybliżenia informacji na ten temat, w *Wiadomościach Uniwersyteckich* prezentowaliśmy wybrane informacje z tego zakresu. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że nie są to proste zagadnienia zamieszczamy tabelę, która stanowi syntetyczny zbiór podstawowych informacji. Tabelę opracował dr Marek Salamowicz, specjalista w zakresie prawa własności intelektualnej, pracownik naukowy Katedry Prawa Gospodarczego, WPiA UWM w Olsztynie.

Dobro niematerialne	Utwór	Wynalazek	Wzór użytkowy	Wzór przemysłowy	Znak towarowy
Forma ochrony	Prawa autorskie osobiste i majątkowe	Prawo z patentu	Prawo ochronne	Prawo z rejestracji	Prawo ochronne
Cechy dobra niematerialnego	Indywidualny i twórczy charakter	Nowość, poziom wynalazczy, przemysłowa stosowność	Nowość, techniczny charakter, użyteczność	Nowość, indywidualny charakter	Zdolność odróżniająca, przedstawialność graficzna
Warunki uzyskania ochrony	Brak formalności – ustalenie utworu w jakiegokolwiek postaci	Formalne postępowanie – decyzja administracyjna	Formalne postępowanie – decyzja administracyjna	Formalne postępowanie – decyzja administracyjna	Formalne postępowanie – decyzja administracyjna
Czas trwania ochrony/ możliwość przedłużenia ochrony	Autorskie prawa osobiste – nieograniczona w czasie ochrona Autorskie prawa majątkowe 70 lat od śmierci twórcy (ostatniego z współtwórców), brak możliwości przedłużenia ochrony	20 lat od daty dokonania zgłoszenia, brak możliwości przedłużenia ochrony, tj. po tym czasie wynalazek przechodzi do domeny publicznej	10 lat od daty dokonania zgłoszenia, pod warunkiem dokonywania rocznych opłat okresowych za ochronę	25 lat od daty dokonania zgłoszenia podzielonych na pięcioletnie okresy ochronne, po tym czasie nie ma możliwości przedłużenia ochrony	10 lat od daty dokonania zgłoszenia z możliwością przedłużania o kolejne okresy 10 letnie, bez ograniczeń

WIOSENNY SZTURM NA UWM

Dziesięć tysięcy maturzystów odwiedziło nas podczas Dnia Otwartego. Króliki, diabllice, mili-cjant, uzbrojone po zęby kobiety w mundurach, budowlańcy w kaskach – to tylko niektóre ze studenckich przebrań. Studenci prześcigali się w pomysłach, żeby jak najatrakcyjniej przedstawić ofertę swoich wydziałów.

– Mówię ci, matka na ekonomii to łatwa sprawa. W liceum miałem cztery i bałem się, że tutaj nie dam sobie rady. A zaliczam wszystko bez problemu – jeden ze studentów Wydziału Nauk Ekonomicznych dzielił się swoimi uwagami z kandydatkami na studia.

Tłumy maturzystów kłębiły się przede wszystkim przy stoiskach wydziałów w Centrum Nauk Humanistycznych, które zadbały o wizualną stronę prezentacji. Przy stoisku Wydziału Sztuki można było posłuchać grających na żywo studentów, przy- patrzeć się malowaniu farbami. Przy Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa można było poczuć się jak... w lesie. Nic dziwnego, bo wydział prezentował m.in. leśnictwo – nowy kierunek, na którym zostanie uruchomiony nabór w tym roku.

Swoje stanowisko miało także Akademickie Centrum Kultury, Akademickie Centrum Mediów i Promocji wyświetlało filmy o uczelni (w tym LipDuba), swoją ofertę przedstawiło Biuro Współpracy Międzynarodowej, Radio UWM FM nadawało z CNH na żywo, prawdziwe oblężenie przeżywało stoisko Biura ds. Kształcenia i Spraw Studenckich, z którego jak świeże bułki znikaly foldery i informatory o naborze i ofercie kształcenia na nowy rok akademicki 2011/2012.

Co więcej, prezentacja oferty uczelni nie ograniczała się do statycznej informacji. Niemal co chwilę organizowane były wycieczki do laboratoriów i jednostek uczel-nianych. Można było, m.in., pojechać tramwajem konnym do ośrodka jeździeckiego, pójść na wykład i dowiedzieć się, co znaczy własne nazwisko.

Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM, podczas inauguracji Dnia Otwartego zachęcał maturzystów do wyboru UWM. – Kształcimy na 59 kierunkach na 150 specjalno- ściach, co jest drugą ofertą w kraju – wyliczał rektor. – Posiadamy najpiękniejszy kampus w Polsce, jak nie w Europie, położony na 350 hektarach terenu. W tym roku czeka nas 52. Kortowia i zapowiada się, że pod względem artystycznym takich juwenaliów jeszcze nie było.

Prof. Jadwiga Wyszowska, prorektor ds. studenckich zwróciła się do odwiedza- jących naszą uczelnię: – Wykorzystajcie ten dzień, macie szansę szczegółowego zapoznania się z ofertą kształcenia, a na wszystkie pytania odpowiedzą nasi fachowcy – apelowała prorektor. – Czekamy na was już od 14 czerwca, kiedy uruchomimy Internetową Rejestrację Kandydatów.

Spśród natłoku informacji, które zdobyli przyszli kandydaci na studia, jedną z waż- niejszych jest to, że wśród 59 oferowanych kierunków znajdzie się sześć nowych: prawo kanoniczne, bezpieczeństwo narodowe, gastronomia i sztuka kulinarna, turystyka i rekreacja, leśnictwo oraz zarządzanie i inżynieria produkcji.

– Warto też dodać, że większość inwestycji budowlanych, które realizujemy zostanie ukończona w 2011 lub 2012 roku – mówił prof. Wojciech Janczukowicz, prorektor ds. kształcenia UWM. – Także przyszli studenci będą mieli do dyspozycji nową bazę naukowo-dydaktyczną wartą 350 mln złotych.

W tym samym czasie, gdy w CNH prezentowaliśmy ofertę UWM, w Centrum Konferencyjnym odbywały się targi edukacyjne szkół ponadgimnazjalnych.

– Gimnazjalista może wybrać szkołę średnią, a następnie dowiedzieć się, jaki kierunek studiów mógłby po niej wybrać. To wpisuje się w nasz cel: zainteresowania wszystkimi etapami edukacji. Przypomnę, że przecież kształcimy najmłodszych w ramach Uniwersytetu Dzieci - ocenia prorektor Janczukowicz.

Według orientacyjnych wliczeń odwiedziło nas dziesięć tysięcy osób. Zainte- resowani przyjechali głównie z naszego województwa, podlaskiego, kujawsko- pomorskiego i mazowieckiego.

Karol Fryta

EŁK KUSI NOWOŚCIAMI

Pachnące jeszcze farbą budynki i dwa nowe kie- runki studiów – mechatronika i pielęgniarstwo –tymi nowościami podczas Dnia Otwartego kusił przyszłych studentów Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny UWM w Ełku.

Dzień otwarty w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktyczny UWM w Ełku odbył się 1 kwietnia. Z propozycji zapoznania się z ofertą kształcenia Ośrodka skorzystało ok. pół tysiąca osób. Co oferuje Elk studentom?

Na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych pierwszego stopnia - administrację, filologię polską, pedagogikę szkolną z animacją kulturalną, politologię, technikę rolniczą i leśną. Do tego dojdą od października 2 nowe kierunki – mechatronika i pielęgniarstwo na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I stopnia.

– Obiekty uniwersyteckie w Ełku przeszły niedawno remont i oferują studiującym komfortowe warunki nauki oraz bardzo dobre wyposażenie dydaktyczne - infor- mowała prof. Jadwiga Wyszowska, prorektor ds. spraw studenckich otwierając Dzień.



Fot. Katarzyna Bujnowska

Nowoczesna baza to jeden z powodów poszerzenia oferty edukacyjnej UWM w stolicy Mazur. Drugi to taki, że możliwość studiowania w Ełku ułatwi życie wielu osobom, które przedkładają go nad inne miasta.

Nie bez znaczenia jest także to, że władze miasta sprzyjają rozwojowi Ośrodka w Ełku i jego studentom. Wszystko to sprawia, że uniwersytecka oferta kształcenia w stolicy Mazur jest elastyczna i szybko reaguje na potrzeby edukacyjne młodzieży, ale także rynku pracy wschodnich Mazur.

lek

Nowe kierunki kształcenia

JEDEN KIERUNEK – DWA DYPLOMY

Od nowego roku akademickiego Wydział Teologii rozpoczyna kształcenie na kierunku prawo kanoniczne. Nowy kierunek przedstawia dziekan – ks. prof. Piotr Duksa.

– Rozróżniamy w naukach prawnych trzy dyscypliny naukowe: prawo, prawo kanoniczne i administracja. Prawo i administracja zajmują się sprawami świeckimi natomiast prawo kanoniczne zajmuje się sprawami kościelnymi. Co należy do zakresu, który obejmuje prawo kanoniczne? Wiele kwestii, najbardziej popularne to sprawy majątkowe Kościoła, a także sprawy o nieważność małżeństwa.

Przy każdej kurii powołany jest sąd biskupi, który jest odpowiednikiem sądu świeckiego. Do jego kompetencji należy rozstrzygnięcie spraw spornych i karnych w Kościele. Najwięcej procesów w sądach kościelnych dotyczy nieważności małżeństwa. Oprócz księży w trybunałach kościelnych pracują również osoby świeckie wykonując funkcję notariusza, obrońcy węzła małżeńskiego, adwokata, a także sędziego.

- Czyli prawnikiem w sądzie kościelnym może być także osoba świecka?

– Oczywiście, jak najbardziej.

– Skąd idea utworzenia kierunku?

– Impulsem był telefon pani dyrektor jednego z banków w Olsztynie i pytanie, czy nie mamy fachowca od prawa kanonicznego, którego z chęcią zatrudniłaby od ręki. Wyjaśniła, że w bankach załatwia się wiele spraw związanych z podmiotami kościelnymi: kredyty, pożyczki, dotacje z programów unijnych. I w takich przypadkach bank musi orientować się w strukturze Kościoła i znać jego wewnętrzne przepisy, dlatego potrzebni są prawnicy znający prawo kanoniczne. Jeśli bowiem prawnik konstruując jakąś umowę przeoczy normy prawa kościelnego, to wówczas dokument można uznać za nieważny. Na przykład jeśli parafia zaciąga kredyt w banku, musi mieć zgodę właściwego przełożonego kościelnego – biskupa i jego rady.

Brak takiej zgody powoduje, że umowa będzie miała wadę prawną, co pociągnie za sobą negatywne konsekwencje dla banku, który wypłacił kredyt.

Zainteresowanie fachowcami od prawa kanonicznego wyrażają także świeckie kancelarie prawnicze, które zgłaszają, że trafia do nich coraz więcej osób zainteresowanych stwierdzeniem nieważności małżeństwa kościelnego.

– To chyba nie cieszy hierarchów Kościoła?

– Nie cieszy, ale w ostatnich czasach świadomość prawną wiernych jest coraz większa. Strony, które uważają, że ich małżeństwo zostało zawarte nieważnie, poszukują dla siebie pomocy. Sądy kościelne wychodzą stronom naprzeciw oferując bezpłatną pomoc prawną. Zainteresowanie jest jednak coraz większe, stąd potrzeba fachowców – chociażby adwokatów, którzy znają prawo kanoniczne.

– Gdzie znajdzie pracę absolwent kierunku?

– Jako biegły w zakresie prawa kanonicznego może pracować zarówno w instytucjach kościelnych (np. w sądach kościelnych) jak i świeckich (np. w kancelariach prawniczych, bankowości czy samorządach). Bowiem absolwent naszego kierunku oprócz znajomości prawa kanonicznego studiuje równocześnie bardzo duży zakres polskiego prawa świeckiego. Studenci prawa na Wydziale Prawa i Administracji UWM oraz naszego kierunku mają ok. 35 % tych samych przedmiotów. Dzięki porozumieniu międzywydziałowemu przedmioty te będą wzajemnie honorowane, tzn. oceny będą przenoszone. Studiowanie na obu kierunkach będzie dobrym uzupełnieniem i da w przyszłości większe możliwości znalezienia satysfakcjonującej pracy, dzięki posiadaniu dwóch dyplomów i dwóch magisteriów: prawa i prawa kanonicznego.

– Jak wygląda sprawa konkurencji? To popularny kierunek na innych uczelniach?

– To pocieszające dla nas, bo konkurencja jest znikoma. Tylko dwa ośrodki – Warszawa i Lublin – prowadzą kształcenie w tym zakresie. Także północ naszego kraju jest w tym względzie niezagospodarowana i myślę, że nie będziemy mieli kłopotu z wypełnieniem limitu przyjęć.

Karol Fryta

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Institucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

III edycja Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą pracę magisterską/doktorską w zakresie polityki jakości żywności



Szanowni Państwo!

Uprzejmie informujemy, iż zgodnie z Planem Działań dla Żywności Ekologicznej i Rolnictwa w Polsce na lata 2007-2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęło działania zmierzające do zorganizowania III edycji konkursu na najlepszą pracę magisterską/doktorską w zakresie polityki jakości żywności.

Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych prac poświęconych szeroko rozumianym problemom teorii i praktyki w zakresie polityki jakości żywności, tj. poświęconych rolnictwu ekologicznemu, systemowi Chronionych Nazw Pochodzenia, Chronionych Oznaczeń Geograficznych lub Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności, a także związanych z innymi systemami jakości żywności.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie pracy magisterskiej/doktorskiej wraz z załącznikami w terminie do dnia 16 września 2011 roku. Prace konkursowe należy wysłać zgodnie z wymaganiami zawartymi w regulaminie konkursu pod adresem: Departament Rynków Rolnych Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa, bądź złożyć osobiście w siedzibie MRiRW, pokój 462.

Prace złożone lub wysłane po terminie nie będą rozpatrywane. Regulamin konkursu oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi www.minrol.gov.pl w zakładce Rolnictwo ekologiczne oraz pod numerem tel. (0-22) 623-24-66.

Zapraszamy do udziału!



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



ZABAWA W KOTKA I MYSZKĘ – DOPALACZE

Dwa spojrzenia na problem: medyczne i gospodarczo-prawne zafundowali swoim słuchaczom studenci z ELSY, którzy przy wsparciu Wydziału Prawa i Administracji zorganizowali ogólnopolską konferencję o dopalaczach.

Prof. Dariusz Pawlak oparł swój wykład *Dopalacze – cudowna alternatywa dla rzeczywistości* na opiniach z internetowych for. Zebrani słuchali coraz to nowych nazw środków psychotropowych, np. benzylopipezyna (która w połączeniu z alkoholem etylowym może spowodować udar krwotoczny mózgu).

Profesor wspominał także o krewkich chłopakach, którzy hodują specjalny gatunek żab. Te, podrażnione wydzielają „narkotyk imprezowy” 5-MeO-DIPT. Aby się pozytywnie naładować młodzi liżą skórę płazów.

Któż by się spodziewał, że w runie leśnym znajdziemy także sporo dopalaczy. Ususzony kapelusznik czerwony, żuty jak guma, powoduje halucynacje wzrokowo-słuchowe. Szałwia wieszczą też ma nieprzewidywalne działania, włączając w to agresję i depresję. Do tego zestawu leśnych specyfików prof. Dariusz Pawlak dołączył także wilczą jagodę i bieluń dziedzierzawę.

Profesor podkreślił także, że dopalacze nie są poddane testom, nie są badane. O ich działaniu dowiadujemy się z Internetu.

- Gdy stosujemy dopalacz X, a potem pojawia się Y, jaką mamy pewność, że po nim na się nic nie stanie? – zakończył retorycznie prof. Dariusz Pawlak.

Co ma viagra do jeansów?

Doktor Adam Mazurek z Narodowego Instytutu Leków przedstawił słuchaczom referat na temat przestępczości farmaceutycznej w Polsce. NIL przebadał do tej pory 3 tys. dopalaczy. Pierwsze pojawiły się już w 2008 roku pod nazwą „London Underground”

Leki fałszuje się przez podrobienie opakowania, sfingowanie listków. Dotyczy to także samych specyfików. Do najczęściej fałszowanych medykamentów należą produkty odchudzające, rozprowadzane w Internecie. Według producenta są one w 100 % ziołowe, natomiast po przebadaniu ujawniają swoją „prawdziwą twarz”.

Doktor Mazurek powiedział, że podrabia się także viagrę – popularny środek na zaburzenia erekcji. Falszerze produkują tabletki bez napisów, częstokroć barwiąc je indygo – barwnikiem używanym przy produkcji jeansów.

Największy rynek fałszywych medykamentów istnieje w Indiach, krajach Afryki i Ameryki Łacińskiej – jest to aż 30 %. W Europie, Australii, USA – jedynie 1 %.

Na zdjęciu pokazał kolekcję z Polski – mnóstwo dobrych, nie przeterminowanych leków, które sprzedaje się w Łodzi, na rynku Bauty.

Moralnie złoty interes

Po przedstawicielu NIL-u wystąpiła dr Beata Pachuca-Smulska. Wypowiedziała się na temat granicy między wolnością działalności gospodarczej, a ochroną konsumenta.

Zaznaczyła, że konsument ma prawo do informacji o kupowanym przedmiocie, ewentualnych niebezpieczeństwach związanych z korzystaniem z produktu oraz informacji o warunkach sprzedaży i gwarancji. Drugim prawem jest prawo do bezpieczeństwa.

Dr Pachuca-Smulska powołała się na doświadczenia amerykańskie. Tam zanotowano od 2008 roku 3,5 tys. przypadków zatrucia dopalaczami.

Jednym z niechlubnych ojców tej fali był Derek Williams, kierownik ciężarówki, który chciał się pobudzić w czasie jazdy, bo kawa już mu nie wystarczała. Zarobił ze sprzedaży, którą rozpoczął w garażu, ponad 1,5 mln dolarów.

Jaka jest granica w „moralnie złotym interesie”? Prelegentka była zdania, że

- Wolność gospodarcza tak, ale gdy chodzi o życie i zdrowie obywateli, państwo musi wkroczyć. Oczywiście w granicach prawa.



O działaniu dopalaczy dowiadujemy się z Internetu

Moc Red-Bulla

O francuskich przygodach z dopalaczami i z firmą produkującą napój energetyczny opowiedziała prof. Mariola Lemonnier.

Oprócz kodeksu karnego istnieje we Francji kodeks zdrowia publicznego. Dzieli on produkty niebezpieczne na narkotyki odurzające, psychotropowe, inne leki oraz substancje niebezpieczne.

Kary dla próbujących sprzedawać, czy nawet reklamować używki są dotkliwe. Przykładowo – 5 lat pozbawienia wolności i 75 tys. euro grzywny. Gdy reklama skierowana jest do młodych ludzi – 7 lat więzienia i 150 tys. euro. Jeżeli odbiorcami reklamy są osoby poniżej 15. roku życia pozbawia się wolności na lat 10 oraz każe się grzywną w wysokości 300 tys. euro.

- Tak dotkliwe kary mają zapobiegać marketingowi oraz reklamie takich produktów – wyjaśniła prof. Mariola Lemonnier.

Drugą część wykładu prelegentka poświęciła sporowi na linii Red Bull – rząd francuski. Opowiedziała o wprowadzeniu tego napoju, opartego na tajlandzkim „Krating Dang” (tajl. Czerwony bizon), na rynek francuski. Nie było to łatwe. Na początku, w 1987 roku napój wszedł do Austrii. W innych krajach był zabroniony. Od 1992 roku siedziba firmy przeniosła się na Węgry. Rozpoczęła się ekspansja produktu.

W 2008 roku RB wystąpił z pozwem przeciwko gabinetowi francuskiemu, który sprzeciwiał się wejściu na rynek produktu firmy. Negocjacje zakończono na tym, że Red Bull umieści na napoju informację, że ten nie jest przeznaczony dla dzieci i kobiet w ciąży. W rewanzu firma wycofała pozew i weszła na francuski rynek.

Domorośli chemicy

Część naukową zamknął mgr Aleksander Bauknecht, który przedstawił sytuację dopalaczy na rynku niemieckim. Zaczęło się to w połowie lat 90. poprzedniego stulecia, kiedy to domorośli chemicy zaczęli zmieniać skład narkotyków.

Według prawa niemieckiego dopalaczem jest substancja celowo zmieniona, by uzyskać efekt psychoaktywny. Zatem nikotyna, alkohol, ekstrakty z bielunia są dozwolone.

- Dopalacze w mediach niemieckich pojawiły się dopiero, gdy o całej sprawie zrobiło się głośno w Polsce – podkreślił mgr Aleksander Bauknecht.

Sądy niemieckie ze względu na niski wiek sprawców dają najniższe kary.

- Jest to zabawa w kotka i myszkę – zakończył mgr Aleksander Bauknecht.

Tomasz Siniew
student dziennikarstwa

Konferencję „Zakazana kolekcja. Wolność gospodarcza a ingerencja państwa” wsparli patronatami: Minister Sprawiedliwości, Minister Zdrowia, Ministerstwo Gospodarki, Prezes Trybunału Konstytucyjnego, Prezydent Olsztyna, Prezes Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, J.M. Rektor UWM oraz Dziekan WPIA.

ROSYJSKI NIE TAKI TRUDNY

Rosyjskie dyktando najeżone pułapkami ortograficznymi nie przstraszyło olsztyńskich studentów i uczniów, ale gubernator obwodu kaliningradzkiego wolał się z nim nie zmagać.

Institut Słowiańszczyzny Wschodniej UWM i Bałtycki Federalny Uniwersytet im. Immanuela Kanta w Kaliningradzie łączy wieloletnia współpraca. Dlatego też 18 marca pracownicy kaliningradzkiej uczelni zagościli na Wydziale Humanistycznym UWM. Przyjechali, aby pracować. Dla studentów filologii rosyjskiej oraz uczniów wybranych olsztyńskich szkół średnich zorganizowali dyktando w języku rosyjskim. Wzięło w nim udział ponad 150 osób. Rosyjscy goście przygotowali i przeprowadzili dyktando przy pomocy pracowników Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej UWM. Odbywało się na 2 poziomach zaawansowania. Studenci mieli trudniej. Dyktando trwało godzinę, a zajęło przeciętnie kartkę formatu A-4. – Sami nasi goście przyznają, że nie było łatwe – opowiada dr Barbara Kozak, zastępcza dyrektora Instytutu.

Po sprawdzeniu prac okazało się jednak, że nasi studenci oraz uczniowie dobrze sobie poradzili z rosyjskimi ortograficznymi łamigłówkami. – Nasi przyjaciele z Kaliningradu twierdzą, że lepiej niż z tym samym dyktandem poradzili sobie Litwini i Norwegowie – dodaje dr Barbara Kozak.

Ósemka finalistów otrzymała w nagrodę dyplomy i książki, a w czasie wakacji pojedzie na tygodniowe wczasy do Kaliningradu.

Dyktando w Olsztynie to część wielkiego projektu popularyzacji języka rosyjskiego, który realizuje Uniwersytet im. Kanta. Podobne dyktanda odbyły się nie tylko na Litwie i w Norwegii, ale także w innych miastach Polski - Poznaniu, Toruniu i w Gdańsku. – Mamy nadzieję, że to nie było ostatnie, bo chociaż to zabawa, ale widać wielkie zaangażowanie jej uczestników. Poza tym służy zdobywaniu wiedzy i pogłębianiu przyjaźni - cieszy się dr Kozak.

Uczestników dyktanda odwiedził Nikołaj Cukanow, gubernator obwodu kalinin-



Chociaż dyktando nie było łatwe, uczestnicy bardzo dobrze sobie poradzili z ortograficznymi łamigłówkami

gradzkiego. Gubernator, chociaż zachęcany, dyplomatycznie nie wziął udziału w sprawdzianie. Zadowolili się rozmową ze studentami na temat warunków studiowania i zaprosił ich do obwodu.

Gubernator obwodu gościł w naszym regionie z okazji Dni obwodu kaliningradzkiego, które w dniach 17-18 marca odbywały się w Olsztynie Elblągu i Elku. Podpisał w tym czasie plan współpracy między województwem warmińsko-mazurskim, a obwodem kaliningradzkim na lata 2011-13. W Hotelu Park w Olsztynie odbyło się także Forum Współpracy Biznesowej z udziałem przedsiębiorców z Polski i Rosji.

lek

Fot. Janusz Pająk

DZIEŃ GERMANISTYKI

Dzień Germanistyki na Wydziale Humanistycznym odbył się po raz pierwszy. Jego celem było zachęcenie młodych ludzi do studiów na kierunku – filologia germańska.

Wśród gości był m.in. Joachim Bleicker – Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku. Przedstawił on znaczenie języka niemieckiego dla rozwoju człowieka.

W Dzień Germanistyki zaangażowali się również obecni studenci I, II i III roku, którzy pokrótce zaprezentowali jak wyglądają studia widziane z ich strony. Czuwali oni również nad przebiegiem głównej atrakcji – quizu na temat Niemiec. Każdy z obecnych mógł wziąć udział i wykazać się swoją wiedzą. Jedni uważali, że test nie jest trudny, drudzy – odwrotnie. Aby zachęcić młodych do wyboru tego kierunku, zaproszono absolwentów. Każdy z nich wykorzystuje w swojej pracy zdobytą wiedzę. Sylwia Białecka - w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, Marta Gierzyńska i Anita

Rusiecka - w szkole podstawowej i gimnazjum, natomiast Mariusz Kur - w zawodzie przewodnika. Z uśmiechem na twarzy absolwenci wspominali czas studiów.

Prof. Barbara Breysach z Katedry Filologii Germańskiej przedstawiła sylwetki pisarzy, którzy pochodzą z Warmii i Mazur i piszą w języku niemieckim, np. Artura Beckera z Bartoszcza.

Wystąpili również przedstawiciele niemieckojęzycznej audycji „Allensteiner Welle” nadawanej w Radiu Olsztyn i skierowanej do mniejszości niemieckiej. Prezentowała się Wspólnota Kulturowa Borussia i grupa młodych „Ermis” - przedstawiciele mniejszości niemieckiej z Olsztyna. Aby rozruszać przybyłych Karin Heckle zorganizowała zabawy z językiem niemieckim. Było zabawnie i wesoło. Rozrywkę zapewnił również Thomas Holzmann. Śpiewał i grał na gitarze niemieckie utwory, angażując widownię. Pod koniec rozstrzygnięto quiz. I nagrodę otrzymała Samanta Weiss z Liceum Akademickiego w Olsztynie. Jednak to nie koniec atrakcji. Na zakończenie dnia grupa KAUJOIKA zaprezentowała przedstawienie teatralne „Die Physiker” Friedricha Dürrenmatta.

Magdalena Kołakowska
studentka dziennikarstwa

W naszych pracowniach

GEOMETRIA JEST JEDNA

Jeden z najliczniejszych i najsilniejszych w Polsce ośrodków geometrii incydencyjnej i jej zastosowań znajduje się na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM. Choć niewielu matematyków wie co to takiego, informatyka byłaby bez niej uboższa.

Geometria incydencyjna jest bezpośrednim spadkobiercą geometrii starożytnych Greków. Obecnie przeżywa okres ponownego rozkwitu za sprawą odkrytych niedawno interesujących związków z fizyką matematyczną i teorią dyskretnych układów całkowalnych.

– W najprostszym ujęciu geometria incydencyjna zajmuje się badaniem wzajemnego położenia punktów, prostych itp. – stąd termin incydencyjna. W szerszym kontekście opisuje ona wzajemne relacje pomiędzy różnymi obiektami, niekoniecznie punktami, prostymi lub płaszczyznami w potocznym rozumieniu. Mogą to być, np. obiekty w przestrzeniach wielowymiarowych, zupełnie niepodobne do tych z geometrii elementarnej – wyjaśnia prof. Aleksy Tralle (na zdj.), kierownik Katedry Algebry i Geometrii WMiI UWM

Geometria incydencyjna pozwala ująć skomplikowane nieraz struktury algebraiczne oraz uzyskać ich głębsze zrozumienie. Podejście geometryczne pozwala dostrzec związki oraz odkryć nowe twierdzenia, które często giną w gąszczu wzorów. Oprócz aspektów teoretycznych związanych z tzw. czystą matematyką, geometria incydencyjna ma również swoje aspekty praktyczne.



– Kombinatoryczne aspekty geometrii incydencyjnej znajdują zastosowania we współczesnej informatyce – teoria kodowania, sieci komputerowe – mówi prof. Adam Doliwa z Katedry Logiki i Podstaw Informatyki WMiI UWM.

Grupa geometrów incydencyjnych pracujących na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM realizuje wspólne projekty badawcze z czołowymi europejskimi ekspertami w tej dziedzinie z politechnik w Monachium, Wiedniu, Berlinie i z uniwersytetów w Bresci (Włochy), Kilonii, Gandawie (Belgia).

– Do najważniejszych osiągnięć tej grupy badawczej zaliczają się rezultaty opisujące grupy automorfizmów struktur incydencyjnych oraz geometryczne charakteryzacje pewnych ważnych struktur algebraicznych, tzw. grup Coxetera” – opowiada prof. Doliwa.

Nie dziwi więc fakt, że olsztyński ośrodek badań geometrycznych przyciąga naukowców z innych uczelni - szczególnie Polski północnej. Z tego względu osiągnięcia w dziedzinie geometrii incydencyjnej są corocznie omawiane na konferencji naukowej *Północne Spotkania Geometryczne* organizowanej przez Wydział Matematyki i Informatyki UWM oraz olsztyński i gdański oddział Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Pierwsze *Północne Spotkania Geometryczne* zostały zorganizowane w 2007 roku. Uczestniczyli w nich przedstawiciele Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Uniwersytetu w Białymstoku oraz reprezentant Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyty wygłosili pracownicy naukowcy – pasjonaci różnorodnych rodzajów geometrii.

– Mimo takiej wielorakiej tematyki, Pierwsze *Północne Spotkania Geometryczne* zakończyły się konkluzją: geometria jest jedna. Tę właśnie ideę chcemy

rozwijać – mówi prof. Tralle.

syła

„EINSTEIN” WYRÓWNUJE SZANSE

„Za rękę z Einsteinem” – dzięki temu projektowi uczniowie z wiejskich gimnazjów z naszego województwa mają szansę na rozwijanie wiedzy i umiejętności z języków obcych i przedmiotów ścisłych.

W projekcie biorą udział nauczyciele matematyki, fizyki, chemii i języków obcych (angielski, niemiecki, rosyjski). Przedmiotowcy są podzieleni na 4 grupy, w których przedstawiają swoje pomysły na prowadzenie zajęć. 2 kwietnia na Wydziale Teologii odbyło się seminarium dla nauczycieli *Metody motywujące ucznia na podstawie konkretnej jednostki lekcyjnej*. Prezentacje pokazywały, jak najciekawiej przeprowadzić lekcję i zainteresować uczniów. Nauczyciele w ten sposób podsuwają sobie pomysły, jak atrakcyjnie wyjaśnić trudny, a czasem nużący temat.

– Gimnazjaliści, którzy biorą udział w projekcie uczestniczą aż w 72 godzinach pozalekcyjnych z jednego przedmiotu. Czas im poświęcony nie idzie na marne. Odzwierciedlają to ich oceny i zajmowane miejsca w konkursach – mówi dr Jolanta Fieducik, koordynatorka programu na UWM.

Projekt sprawdza się przy przedmiotach ścisłych i językach obcych. Przedmioty humanistyczne nie są objęte tą inicjatywą.

– Uczę polskiego. Sądzę, że takie dodatkowe zajęcia z języka polskiego czy historii cieszyłyby się dużym zainteresowaniem. Można bardziej szczegółowo omówić sylwetki poetów, epoki. Oczywiście naszym patronem nie mógłby być Einstein – mówi z uśmiechem Anna Pawłowska z Zespołu Szkół w Nowej Grodzicznej.

– Młodzież jest zachwycona pokazami, szczególnie fizyką i chemią, bo przeprowadzane tam eksperymenty robią wrażenie. Uczniowie nie muszą się stresować, że czegoś nie rozumieją. Każdy może wykonać różne zadania, to nauka poprzez zabawę – opowiada Sandra Cegiela, nauczycielka matematyki.

Projekt „Za rękę z Einsteinem” to nie tylko seminaria dla nauczycieli, ale również warsztaty, wycieczki edukacyjne i szkoły letnie. Dzięki takim projektom nauka może stać się czymś przyjemnym, a nie tylko przykrym obowiązkiem.

Joanna Berk, Ewa Cimochowska
studentki dziennikarstwa,

Za rękę z Einsteinem - edycja II” to projekt finansowany ze środków UE Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i budżet państwa.

ŚWIĘTY NIE JEST KIEROWNIKIEM DZIAŁU

Kim są święci? Czy potrzebujemy ich w XXI wieku? Jaką rolę odgrywa dla Polaków i świata Jan Paweł II? Na te pytania odpowiedział ks. bp dr Jacek Jezierski z Katedry Teologii Dogmatycznej i Fundamentalnej Wydziału Teologii.

– Księżę biskupie, kim są święci?

– Wszyscy chrześcijanie są powołani przez Boga do świętości. Ona jest dojrzałością ludzką i chrześcijańską. Możemy mówić o świętych znanych i nieznanach szerszej społeczności oraz o tych anonimowych. Kanonizacja jest wskazaniem światu osoby szlachetnej, religijnej, godnej uwagi.

– Po co nam święci w XXI w?

– Kościół Katolicki określa niektóre osoby mianem świętych i tym samym stawia je jako aktualny wzór życia dla współczesnych ludzi i w jakiejś mierze też do naśladowania. Oczekujemy ich pomocy, prosimy o modlitwę wstawienniczą. Trzeba jednak pamiętać, że chrześcijanin może zawsze bezpośrednio kontaktować się z Bogiem. To my w przesadny sposób czcimy nieraz świętych, a nie dostrzegamy Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego.

– Po co nam święty Jan Paweł II?

– Kościół chce potwierdzić znaczenie osoby, życia i dokonania Jana Pawła II przez ogłoszenie go błogosławionym czy też świętym. Poprzez beatyfikację potwierdzi osobistą świętość Jana Pawła II, jego wiarę w Boga i zaufanie Bogu, jego nadzieję wbrew wszelkim wątpleniom i rozpacz, nadzieję, która odnosiła się do Bożej obietnicy, dobroci, opatrności. Kościół potwierdzi też jego miłość heroiczną, nie tylko do bliskich, przyjaciół, rodaków, ale także do ubogich, pozbawionych praw ludzkich, zmarginalizowanych, także do nieprzyjaciół. Kościół potwierdzi też jego postawę wobec chrześcijan, Żydów, wyznawców Islamu, innych religii, a także ateistów. Była to postawa otwartości, ekumenizmu, dialogu, braterstwa.

– W czym tkwi wyjątkowość Jana Pawła II?

– Janowi Pawłowi II przyszło żyć i działać w II połowie XX w. i na początku wieku XXI. Był to czas po II wojnie światowej, po strasznym doświadczeniu faszyzmu i związanego z nim holocaustu, ale także było to doświadczenie stalinizmu i gulagów. Jan Paweł II poddał ocenie zbrodnie ideologiczne XX w., uczynił to bardzo wnikliwie i odważnie. Sam rozwijał chrześcijańską antropologię w wymiarze indywidualnym i społecznym. Wskazywał na godność i niepowtarzalność osoby ludzkiej. Jan Paweł II był promotorem i obrońcą podstawowych praw człowieka, które były i są naruszane. Stał się wobec systemu realnego socjalizmu, liberalnego kapitalizmu i krajów postkolonialnych. Opowiadał się również za prawem samostanowienia narodów, za podmiotowością grup etnicznych oraz religijnych. Zyskało mu to wielką sympatię nie tylko wśród chrześcijan. Ale też za tę postawę zapłacił zamachem na swoje życie z rąk Ali Agcy.

Ponadto Jan Paweł II był bardzo otwarty na ludzi młodych, był duszpasterzem akademickim, posiadał w tej kwestii szczególny charyzmat. Potrafił nawiązać osobisty kontakt z młodzieżą podczas spotkań. Był osobą medialną co też uła-

twiało mu zdobycie sympatii młodzieży. Przede wszystkim jednak oddziaływał swoim autorytetem, odwagą, konsekwencją, wielką szlachetnością. Jan Paweł II nigdy nie zrezygnował z czynnego uprawiania sportu, chodził po górach, jeździł na nartach, pływał. Przez długie lata zachował dużą sprawność fizyczną. Być może zahartowała go także praca fizyczna, którą musiał podjąć podczas II wojny światowej w zakładach chemicznych Solway w Krakowie. Ta sprawność fizyczna pomagała mu wytrzymać podróże apostolskie, zmiany klimatyczne, ciśnienia, różne temperatury, długie spotkania i nabożeństwa. Został papieżem w wieku 58 lat. Był wtedy w pełni sił fizycznych i psychicznych.

Przez 20 lat działał na pełnych obrotach. Był filozofem, wybitnym myślicielem. Wyrósł z tradycji tomistycznej, otworzył się na filozofię współczesną, fenomenologię, szczególnie na jej metodę. Wniósł przez to nową myśl w antropologię chrześcijańską, etykę społeczną, w refleksję nad miłością, małżeństwem i rodziną.

– Czy Jan Paweł II może zostać ogłoszony od razu świętym?

– Od średniowiecza istnieje dwustopniowa procedura w Kościele Katolickim. Najpierw beatyfikacja – ogłoszenie błogosławionym. Upoważnia to do kultu o zasięgu lokalnym, w danej diecezji, kraju, zakonie. Drugi etap to kanonizacja, ogłoszenie świętym – wówczas kult danej osoby rozszerza się na cały Kościół Katolicki. Nie wiemy jak będzie w przypadku Jana Pawła II, czy zostanie ogłoszony błogosławionym, czy od razu świętym. Teoretycznie jest to możliwe ze względu na jego znaczenie dla Kościoła Katolickiego i współczesnego

świata. Trudno wyobrazić sobie kult Jana Pawła II tylko w Krakowie, Polsce czy Watykanie. Był biskupem Rzymu, znanym, kochanym przez miliony ludzi i dlatego trudno mówić o kulcie lokalnym.

– Papież Benedykt XVI zezwolił na natychmiastowe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, udzielając dyspensy od pięcioletniego okresu oczekiwania od śmierci. Dlaczego?

– Nie jest to wyjątek, podobnie było w przypadku, np. św. Franciszka z Asyżu czy Matki Teresy z Kalkuty. Prawo stanowione przez Kościół może być zmienione. Istnieje odczucie, intuicja ludu Bożego, że mamy do czynienia z osobą świętą. Ta intuicja jest ważna. Dali jej wyraz ludzie różnych środowisk i narodów.

– W krakowskim Centrum Jana Pawła II znajdzie się wiele relikwii Jana Pawła II. Do czego nam potrzebne są relikwie?

– Istnieje długa tradycja czci dla relikwii osób świętych. Dochodziło do nadużyć i wynaturzeń związanych z kultem relikwii, dlatego też reformacja w XVI w. zakwestionowała kult relikwii i ich sens. Nie można traktować relikwii magicznie. Są one pamiątką po świętym czy też częścią jego szczątków. Przypominają o świętym, pozwalają przez spojrzenie i dotyk odczuwać jego osobę. Cześć dla relikwii powinna unikać wszelkiej przesady. Nie mogą one być przesadnie ekspozowane. Dzisiaj mamy inną wrażliwość niż chrześcijanie wcześniejszych stuleci. Relikwia jako święta pamiątką jest jednak nadal bardzo ważna dla wielu osób. Chcemy mieć w pobliżu groby swoich bliskich, relikwie nam to zastępują. Jednak chrześcijaństwo nie jest religią relikwii, gdyż nie mamy żadnej relikwii ciała Najświętszej Maryi Panny, a ukrzyżowany Jezus żyje.

**Rozmawiała Sylwia Zadworna
Fot. Janusz Pająk**

Defibrylator ratuje życie

Na wyposażeniu uczelni znajdują się dwa automatyczne defibrylatory zewnętrzne. Jeden znajduje się w Centrum Monitoringu pod nadzorem Straży Uniwersyteckiej, a drugi - w Bibliotece Uniwersyteckiej. Są to urządzenia medyczne do ratowania życia, gdy nagle stanęło serce. Mogą je stosować tylko osoby przeszkolone.

Obsługa defibrylatora jest prosta i intuicyjna. Urządzenie „mówi” do nas w trakcie uruchamiania. Na stronie internetowej Działu BHP (www.uwm.edu.pl/bhp) znajduje się film instruktażowy: „Pierwsza pomoc z użyciem defibrylatora”.

ZMARNOWANA TRAGEDIA?

10 kwietnia minął rok od katastrofy lotniczej w Smoleńsku, w której zginęło 89 najważniejszych w państwie osób i 7-osobowa załoga samolotu. Kiedy ten tekst ukaże się w druku, zakończą się obchody 1. rocznicy katastrofy. Tymczasem według najnowszych badań CBOS ponad 80% społeczeństwa nie interesuje się uroczystościami ku czci smoleńskiej tragedii. O komentarz poprosiliśmy dr Beatę Kosibę, filozofa etyka i dr. Wojciecha Kotowicza, politologa z Instytutu Nauk Politycznych WNS.

– Dlaczego tak niechętnie i ostrożnie Polacy rozmawiają o Smoleńsku? Nawet państwa trudno było namówić do rozmowy....

Dr Wojciech Kotowicz: Dlatego że trudno jest rozmawiać o sprawie, o której wciąż wiemy bardzo niewiele. Nie mamy jeszcze raportu komisji ministra Jerzego Millera, również wyniki śledztwa prokuratorskiego będą znane dopiero za 2-3 lata. Wiele faktów podawanych wcześniej jako sprawdzone okazało się nieprawdziwych. Nie mamy wraku samolotu, ani oryginalnych czarnych skrzynek. Obracamy się w obszarze domysłów i przypuszczeń, a to wszystko utrudnia podejmowanie ocen.

Dr Beata Kosiba: Brakuje jednoznacznych opinii i każdy poszukuje rozwiązania sam.

– Wiele osób (widać to chociażby po komentarzach na portalach społecznościowych – np. Facebook) buntuje się przeciwko uroczystym obchodom rocznicy smoleńskiej. Ba, nawet pojawiły się wpisy typu – uciekam z kraju przed Smoleńskiem...

BK: Katastrofa smoleńska łączy się z PiS, z Jarosławem Kaczyńskim. Niechęć do obchodów rocznicy katastrofy jest synonimem „mam dość PiS, mam dość Kaczyńskiego”.

WK: Z przywołanego sondażu OBOP wynika, że 45 proc. chce uczcić pamięć ofiar tragedii smoleńskiej, ale na swój własny sposób, 51 proc. nie zamierza obchodzić rocznicy, a jedynie 2 proc. badanych planuje uczestniczyć w zorganizowanych obchodach zbiorowych. To tylko pokazuje, jak jesteśmy podzieleni jako społeczeństwo. Zaraz po katastrofie świadomość śmierci tak wielu ważnych w życiu politycznym Polaków wywołała wśród ludzi potrzebę bycia razem i wspólnego przeżywania tego, co się stało. Spontanicznie i masowo inicjatywy uczczenia pamięci osób, które zginęły odnowiły więzi społeczne. Na nowo poczuliśmy się wspólnotą narodową, okres żałoby zjednoczył nas i wyzwolił poczucie solidarności. Ale jak widać, to już historia.

– Czy katastrofa w Smoleńsku spowodowała jakieś zmiany w naszym społeczeństwie?

BK: Zmiany zaszły na poziomie emocji, jednoczyły nas na chwilę. Coś, co przeżywamy emocjonalnie, nie będzie trwałe. W katastrofie zginęli politycy wszystkich opcji i miało to znaczenie integrujące. Ale te zmiany pokazały, jak głębokie są podziały w społeczeństwie, wręcz fundamentalne. I te podziały nie pojawiły się nagle.

WK: Według mnie nie doszło do żadnej jakościowej zmiany, a spór wokół po-

chówku prezydenckiej pary na Wawelu był pierwszym sygnałem, że istniejący w społeczeństwie podział – korelujący z podziałem na dwie główne partie polityczne: PO i PiS, jest na tyle głęboki, że chwilowe pojednanie jest nie do utrzymania w dłuższej perspektywie. Spodziewaliśmy się zmian na lepsze w życiu publicznym. Mielśmy nadzieję, że przeżycia związane z żałobą pozostawią trwałe ślady w świadomości społecznej i wzmocnią postawy patriotyczne. Jednak nic z tego się nie wydarzyło.

BK: Właśnie pochówek pokazał, że zmiany były nietrwale. Nie przeszliśmy ponad tym, to był pierwszy moment, wskazujący, że katastrofa nic nie zmieniła.

WK: Nie zintegrowały się nawet osierocone rodziny. Teraz, po roku, nawet nie są w stanie wspólnie uczestniczyć w uroczystościach upamiętniających katastrofę smoleńską.

BK: Najlepiej integrują sukcesy. Np. sukcesy sportowe, bo wspieramy naszych. W sukcesie wszyscy chcemy brać udział, do porażek nie chcemy się przyznać.

WK: Okazuje się, że rok po tragedii podziały w społeczeństwie są jeszcze większe i są to głównie podziały o charakterze politycznym. Również struktura sympatii politycznych pozostała niezmienną, na co wskazują wyniki ostatnich wyborów prezydenckich i samorządowych.

– Czy Smoleńsk można traktować jako symbol? A jeśli tak, to czego?

WK: Smoleńsk mógłby stać się symbolem pojednania. Stawiane w wielu miejscach pomniki i tablice pamiątkowe świadczą, że chcemy i powinniśmy pamiętać o ofiarach. To okazja do zastanowienia się nad sensem życia – to również mogłoby być wartością tej katastrofy. Obchodząc rocznicę znów mamy okazję poczuć się wspólnotą narodową.

BK: Smoleńsk jest symbolem konfliktów i sporów toczących się obecnie w Polsce. Gdyby ich nie było, obchody rocznicowe w Katyniu, na które udawała się para prezydencka wraz z towarzyszącymi osobami, odbyłyby się wspólnie w obecności władz państwowych w jednym terminie i nie byłoby wokół tego atmosfery napięcia i podziałów.

– Zmarnowaliśmy szansę?

WK: Po 10 kwietnia 2010 roku doświadczyliśmy zjednoczenia wokół wspólnej tragedii, jednak rok po tamtych wydarzeniach z owej atmosfery niewiele zostało. Nie zmienił się sposób funkcjonowania sfery politycznej i nie doszło do złagodzenia obyczajów w tej dziedzinie życia społecznego. Katastrofa smoleńska ma też istotny kontekst międzynarodowy. Pierwsze działania i gesty władz rosyjskich po katastrofie były odczytywane jako zapowiedź nowego etapu w relacjach polsko-rosyjskich. Liczono m.in. na rychłe wyjaśnienie okoliczności zbrodni katyńskiej. Jednak po odsunięciu polskich prokuratorów od prowadzonego w Rosji śledztwa, a później, po opublikowaniu raportu MAK doszło do ochłodzenia tych stosunków.

BK: Katastrofa pokazała, jak media kreują rzeczywistość, np. jak zmienił się sposób przedstawiania wizerunku prezydenta Lecha Kaczyńskiego. To można potraktować jako nauczkę – że rzeczywistość jest zupełnie inna od tej, którą przedstawiają środki masowego przekazu.

– Czyli 10 kwietnia wyłączyliśmy telewizory i radia?

WK: Media narzucają sposób dyskusowania i myślenia o katastrofie. W tym dniu postaramy się indywidualnie przeżyć tę rocznicę...

Małgorzata Hołubowska

Fot. archiwum



dr Beata Kosiba



dr Wojciech Kotowicz

SPOTKANIE Z JĘZYKOZNAWCZYM TYGRYSEM

Gościliśmy profesora Jerzego Bralczyka (15.03), znanego językoznawcę, który wygłosił wykład *Język w debacie publicznej*.

Dawno wykład otwarty nie przyciągnął takiej liczby zainteresowanych. Pierwotnie spotkanie miało odbyć się w Auli Teatralnej w Centrum Nauk Humanistycznych, ale już kilka minut przed spotkaniem miejsce pękło w szwach. Nawet nauczyciele akademicki byli zmuszeni przysiąść na schodach i podłodze. Dlatego też szybko zadecydowano, żeby przenieść się do Auli Georga i Marii Dietrichów. I tam również wszystkie miejsca zostały błyskawicznie zajęte.

Prof. Bralczyk, z charakterystyczną dla siebie charyzmą, tłumaczył ewolucję języka w debacie publicznej, wyjaśniał jak ów język zmieniał się przez lata, jak mówiliśmy i „czym” mówiliśmy. Przez wiele setek lat był to język Kościoła, w międzywojniu w języku dominował patos bogoojczyźniany potem ideologia związana z systemem politycznym.

– Po II wojnie światowej na kształt naszego języka wpłynęło wyniszczenie elit a także przesunięcie granic państwa i zanik mowy Kresów – wyjaśniał prof. Bralczyk.

Lata powojenne to socjalistyczny i partyjny żargon, szablon językowy, który przenikał także do języka artystycznego. Dopiero w latach 90. dostrzegamy w języku publicznym – opisywanym jako kategoria publicystyczna – radykalne zmiany, które niesione są przez wielość podmiotów politycznych, używających retoryki demokracji, opartej na różnych wzorach językowych. Zaczyna dominować komercjalizacja, retoryka reklamy i sukcesu.

– Możemy mówić, że wypowiedź publiczna to wypowiedź medialna, czyli atrakcyjna. Mówimy, żeby zaistnieć, a więc stajemy się także atrakcyjni językowo – mówił prof. Bralczyk.

Obecnie, w języku publicznym, prof. Bralczyk dostrzega jego wulgaryzację, a więc brak cenzury, większą rolę anglicyzmów, odbijające się przemiany społeczno-polityczne, wpływ rozwoju technik komunikacyjnych (wiadomości tekstowych, Internetu,



komunikatorów internetowych) a także to, że tekst publiczny ma nas zawsze do czegoś przekonywać i nieść za sobą intencję. Prof. Bralczyk w czterech kategoriach opisuje dzisiejszy język publiczny.

Pierwszą z nich jest kategoria ideologiczna, romantyczno-narodowo-katolicko-patriotyczna, korzystająca z tradycji romantycznych, oparta na przeciwstawnych kategoriach dobro – zło, idealizująca przeszłość, wykorzystująca etos rycerski, duchowość, przeświadczona o własnej racji, charakterystyczna dla środowisk prawniczych.

Druga kategoria to kategoria populistyczna. Ten język wykorzystywany jest przez środowiska związane z Samoobroną, a skierowany jest do prostego człowieka. Mowa ta oparta jest na agresji w języku, wykorzystuje hasła godności, sprawiedliwości, dzieli świat na „my – oni”. Często w języku populistycznym występują wulgaryzmy.

Kategoria liberalna to przede wszystkim kategoria językowa dbająca o poprawność polityczną w języku, która – zdaniem profesora – jest słuszna, ale powoduje, że z języka mogą zniknąć wyrazy, które wypowiedziane kiedyś nie niosły ze sobą negatywnego znaczenia lecz dziś już niosą, np. Murzyn.

Ostatnią z kategorii językowych, wyróżnianych przez prof. Bralczyka, jest kategoria języka sukcesu obecnego w korporacjach, public relations, nawet w indywidualnej stymulacji, pełna entuzjazmu i szczęśliwości.

– Wyobraźmy sobie, że staję rano przed lustrem i mówię do siebie: dziś obudzę w sobie tygrysa – wyjaśniał profesor, budząc wesołość na sali.

Godzina z prof. Bralczykiem minęła szybko. Wykład przetykany przykładami, cytatai, subtelnymi dowcipami gość zamknął rozważaniem na temat „języka luzu”, który neguje wszystkie ww. kategorie, łamie zasady, stosowany jest najczęściej przez młodzież i to profesorowi się podoba, choć dostrzega pewne zagrożenia.

– Ten język łamie zasady gramatyczne, a to złe zjawisko – ocenia językoznawca. – Choć bardziej martwi mnie zanik polskich znaków diakrytycznych, bo kto pisząc wiadomość tekstową, pisze „żółw”? Wszyscy piszą „zółw”. Może kiedyś doczekamy „Pana Tadeusza” bez polskich znaków diakrytycznych. Pierwszy wers jeszcze przeczytamy, ale co z „panno swieta”? Brzmi mi jakoś rosyjsko...

**Karol Fryta
Fot. Janusz Pająk**

MUZYKA ZZA OCEANU

Ksiądz Zbigniew Stępniaak otrzymał w życiu dwa powołania: do kapłaństwa i do muzyki. Godzi wypełnienie powinności kapłańskich z koncertowaniem oraz pracą dydaktyczną na UWM ucząc studentów śpiewu.

24 marca wystąpił w klubie Baccalarium z *Muzyką zza oceanu*. W programie znalazły się pieśni musicalowe. Księdzu Stępniaakowi akompaniowała Lucyna Żołnierek (była

pracownik Instytutu Muzyki UWM), która niejednokrotnie koncertowała w klubie i akompaniowała wielu solistom. Doskonale porozumienie artystyczne solisty i akompaniatora sprawiło, że koncert wypadł doskonale i spodobał się słuchaczom. W pieśni *O! Man River* z musicalu *Show Boat* Jeromego Kerna artysta swoim głębokim basem wprowadził słuchaczy w świat czarnych niewolników znad Missisipi. Pieśnią tą i następną *When I Fall in Love* Victora Young został zmuszony do bisowania. Koncert zakończył dwoma słynnymi pieśniami z musicalu *Skrzypki na dachu* Jerzego Bocka - *Gdybym był bogaczem* oraz *To świat, to zmierzch*.

Charakteryzacją, cylindrem i pejsami, talentem wokalnym i aktorskim przeniósł na chwilę słuchaczy w świat Tewiego Mleczarza.

eb

MIŁOŚĆ, GNIEW I ŻAR

W sali kameralnej Kamienicy Naujacksa 21 marca odbył się koncert w cyklu Instytut Muzyki swemu miastu zatytułowany Hiszpański żywioł i orientalna zmysłowość. Wystąpili artyści–wykładowcy Instytutu Muzyki Wydziału Sztuki UWM.

Przybyła do MOK-u publiczność wysłuchała pieśni hiszpańskich w wykonaniu Agnieszki Dziewulskiej- Pawłowskiej (kontralt) i Walentego Kurżewa (akompaniament na fortepianie). Aryści zaprezentowali pieśni Montsalvatge'a, F. Obradorsa, F. Longasa, M. de Falli - czołowych hiszpańskich kompozytorów przełomu XIX/XX w. oraz XX w. Ich muzyka to twórcza synteza pierwiastków rodzimej muzyki hiszpańskiej ze zdobyciami muzyki współczesnej. Impresjonistyczne zabarwienie wykazują od strony brzmieniowej, a przetworzone elementy ludowej muzyki wyznaczają ich profil wyrazowy. Agnieszka Dziewulska-Pawłowska zaprezentowała niezwykle spontanicznie żywiołowość, a zarazem zmysłowość pieśni hiszpańskiej. Temperament, kunszt techniki wokalne, a także wrażliwość emocjonalna solistki sprawiły, że w jej interpretacjach była radość, smutek, miłość, gniew i żar, tak charakterystyczne dla Hiszpanii. Artystka oczarowała publiczność nie tylko swoim pięknym i zmysłowym głosem, ale i talentem aktorskim, urodą oraz wdziękiem.

Walentyn Kurżew, który towarzyszył artystce z niezwykłą biegłością realizował partię fortepianu o wysokim poziomie trudności wykonawczej. Jego wirtuozeria, i



Fot. Krystyna Janusz

Agnieszka Dziewulska-Pawłowska - hiszpański żywioł...

doskonała interpretacja oddały specyfikę muzyki hiszpańskiej. Artyści sprawili, że licznie zgromadzona publiczność dała się ponieść klimatowi zaprezentowanym w kolejnych utworach – od kolysanki po żywiołową, pełną temperamentu habanerę. Szczególnie dużo emocji wzbudziła ognista pieśń Cielo azul F. Longasa, którą na specjalne życzenie publiczności artyści wykonali także na bis. Słuchacze opuścili salę koncertową w nadziei, że zarówno Agnieszka Dziewulska- Pawłowska, jak i Walentyn Kurżew jeszcze nie raz zagoszczą w Kamienicy Naujacksa.

Ewa Zuba

TYLKO ONA CIĘ ZBAWI...

W lutym w Klubie Pracowników UWM BACCALARIUM Marek Barański (na zdj.), dziennikarz Gazety Olsztyńskiej rozmawiał z grupą osób zainteresowanych jego twórczością poetycką.

Podczas spotkania Barański przeczytał kilkanaście utworów wybranych z czterech tomików poetyckich jego autorstwa. Cztery tomiki, które mam przed sobą zawierają poetycką twórczość redaktora z ostatnich kilkunastu lat. A twórczość ta to poezja charakterystyczna dla poezji naszych czasów. Wyrasta z duchowości, wrażliwości, sposobu percepcji świata i życia, z relacji z drugim człowiekiem, z troski o wartości.

Powszechne jest narzekanie na współczesną poezję, że jest ona trudna, niezrozumiała, odliczniona, odrymowiona, w ogóle odpoetyczniona. Utwory Barańskiego można by nazwać poezją codzienności albo poezją ludzkiego doświadczenia. Wprawdzie Barański metafizykę zawinął w kalessony (wiersz „Konkret metafizyczny” w tomiku Echo i dym”, s. 49), mimo tego poezja jego spełnia wymóg Ingardena „w objawianiu jakości metafizycznych”.

Osobiście żywie, zareagowałem na tytuł wiersza „Pajda chleba”, gdyż w czasach mojego dzieciństwa, w moim rodzinnym regionie i rodzinnym domu były to dwa wy-



razy często używane; one przypominają mi świat, na który otwiera się moja pamięć i dusza, emocje, słowem – doświadczam zjawisk z metafizycznego wymiaru.

Świat przedstawiony w utworach Barańskiego jest bogaty. Autor pisze o znanych i nie znanych mu ludziach, pisze o żywych i umarłych. Jako wyraz przyjacielskiego hołdu Hieronimowi Skurpskiemu należy odebrać wiersz „Rozmowa z genami”.

Mityczną, symboliczną, bliską licznej grupie mieszkańców Olsztyna jest dzielnica tego miasta – Zatorze. Bardzo wymowna była reakcja uczestników spotkania na wiersz „Strony domowe Zatorze”, a niżej podpisanemu natychmiast przypomniało się wyznaczenie Rilkego, jakie złożył w swoich pamiętnikach, kiedy wspominał dom rodzinny, a w tym domu „kręcone schodki, a w ich ciemnicy szło się tak, jak krew idzie w żyłach”.

Bardzo się dyscyplinowałem, żeby było krótko i mogłem zaledwie zasygnalizować garść uwag o utworach Barańskiego. Czasy nasze chyba nie są podatne na poetyckość, dlatego też przypomnę, że „na początku było słowo” i że warto pamiętać o sile słowa. Podniosły nastrój spotkania autorskiego i urok poezji Barańskiego każe mi pożegnać poetę i uczestników spotkania zaklęciem:

„Tylko ona cie zbawi, przeklęta i jedyna – i na gwiazdy wyprawi, rytm święty, mowa inna – poezja.”

(K. I. Gałczyński – „Muzie nóżki całuję”, 1936).

Jan Kaczyński

Z życia wzięte

MA WYŻSZE LECZ BRAK MU PODSTAWOWEGO

Józef Dębowski

Od listopada 2010 pracownicy i studenci UWM mają swój Kodeks etyczny. Kodeks powstał szybko. Może dlatego, że pracom nad nim towarzyszyła medialna gorączka, a może dlatego, że tym razem nogi z gazu nie spuszczały zarówno Magnificencja, jak i jego Rzecznik Dyscyplinarny.

Jako przewodniczący senackiej Komisji Etyki miałem przyjemność przewodniczyć pracom nad tym kodeksem.

Dla mnie jednak właściwym testem sensowności wykonanej roboty miało się stać realne funkcjonowanie kodeksu. I cóż dzisiaj mogę powiedzieć w tej sprawie?

Otóż, wbrew sceptykom, są pewne oznaki żywej obecności kodeksu w naszym środowisku. Są ślady realnego liczenia się z faktem, że obowiązują nas zasady i że właśnie w oparciu o Kodeks etyczny łatwiej jest nam dzisiaj rozstrzygać niektóre dylematy pracownicze, nauczycielskie, edukacyjne, organizacyjne, a nawet naukowo-metodologiczne. Mam tu na myśli np. plagiaty, autoplgiaty i niektóre inne intelektualne nadużycia. Mam na myśli wieloletowość i lojalność względem swojej Almae Matris, względem swoich współpracowników, przełożonych, podopiecznych i studentów. Mam na myśli także narastającą tęsknotę za akademickim etosem oraz krytyczny dystans wobec popkultury i beztroskiego modelu życia. Wreszcie, mam także na myśli autentyczne samoograniczenie się w studenckiej i nie-studenckiej samowolce.

Dobrze, powie ktoś. Tyle, że to wszystko skuteczniej, niż standardy etyczne lub respektowane normy moralne, załatwiają nam dzisiaj przepisy prawne. OK. Niech będzie, że sprawa to prawo lub administracyjne rozporządzenia. Ale — pytam — co w sytuacji, gdy prawa nie stają lub gdy jest zwyczajnie głupie? Albo: co wtedy, gdy menedżer-technolog jest wprawdzie rzutki, a nawet z wyobraźnią, ale całkiem bezduszny?

No cóż? Gdy o mnie chodzi, to co rusz przekonuję się, że zdrowych akademickich obyczajów, naukowej i dydaktycznej solidności, kultury języka czy zwyczajnej kultury bycia brakuje nam nie mniej, niż mądrego prawa lub roztropnych włodarzy. Jest niestety tak, że — jak ktoś kiedyś arcytrafnie zauważył — „już prawie wszyscy mamy wykształcenie wyższe, tylko wciąż brakuje nam podstawowego”. Przykłady? Bardzo proszę.

Od kilku lat prowadzę wykład z metodologii nauk, adresowany do doktorantów Wydziału Humanistycznego. Lubię ten wykład i lubię tych doktorantów. Bardzo się starają czegoś istotnego nauczyć, bardzo pragną odkryć sens i smak rzetelnej roboty naukowej. Dlatego nie mogę być bałamutny. Dlatego, w miarę swoich kompetencji, próbuję im odsłonić istotę badań naukowych, pokazać najbardziej wężłowe metodologiczne dylematy, próbuję wskazać specyfikę i doniosłość wiedzy naukowej. Już na pierwszym wykładzie pytam, kto z nich ma za sobą kurs z logiki — choćby elementarny. Z tych ok. 30 osób czasami zgłosi się jedna osoba, rzadziej dwie. Najczęściej jednak nie zgłasza się nikt.

Tak. To może właśnie o nich ktoś w przyszłości powie, iż wprawdzie „mają wykształcenie wyższe, lecz brakuje im podstawowego”. Szkoda mi ich i robię co mogę, aby im się to nie przytrafiło. Ale cóż? Jak to już kiedyś pisałem, „ilość spermy we wszechświecie jest skończona”. Na szczęście, choć być może to przypadek, większość z nich chyba to rozumie.



Europa w blasku i cieniu

BEZPIECZEŃSTWO EUROPEJSKIE

Benon Gaziński

Zabezpieczenie pokoju w powojennej Europie stanowiło podstawową przesłankę Deklaracji Schumana z 9 maja 1950 roku. W niespełna pół roku później Francja wysunęła kolejną propozycję, zwaną planem Plevena. Rozpoczęte w lutym 1951 roku negocjacje doprowadziły do podpisania traktatu powołującego Europejską Wspólnotę Obronną.

We wrześniu 1952 roku, w „rezolucji luksemburskiej” wyrażono wolę ustanowienia Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Przewidywano zastąpienie istniejącej już Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz zamierzonej Europejskiej Wspólnoty Obronnej przez Wspólnotę Europejską.

Negocjacje przypadły na okres znaczących zmian politycznych. Projekt Wspólnoty Europejskiej z entuzjazmem przyjmowano w środowiskach federalistycznych. Ze znaczną rezerwą do projektu podchodziły natomiast władze oraz parlamenty poszczególnych krajów. Spadek napięcia po śmierci Stalina w marcu 1953 roku oraz osiągnięte w kilka miesięcy później zawieszenie broni w Korei zmniejszały motywację do tak daleko posuniętej integracji. Najistotniejsza zmiana następowała jednak we Francji, która — po zmianie rządu — coraz bardziej przechodziła od pozycji inicjatora projektów wspólnotowych do roli najbardziej opornego i trudnego partnera negocjacji.

Pierwsza runda negocjacji odbyła się w Rzymie od 22 września do 9 października 1953 roku. Drugą rundę rokowań, prowadzonych w Paryżu od 12 grudnia 1953 roku do 8 marca 1954 zdominowały kwestie instytucjonalne. Nie uzgodniono również zasad wspólnego rynku. Nie doszło także do porozumienia co do połączenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz Europejskiej Wspólnoty Obronnej.

Kilka miesięcy później, 30 sierpnia 1954 roku, śmiertelny cios idei Europejskiej Wspólnoty Politycznej zadał parlament francuski — pod pretekstem zastrzeżeń proceduralnych odmówił on poddawaniu ratyfikacji traktatu pod głosowanie. W ten sposób pogrzebana została na dziesięciolecie idea tak dalekiej współpracy politycznej i obronnej.

Zarzucona przed 50 laty kwestia obronności europejskiej wracała kilkakrotnie. W lipcu 1961 roku, podczas „szczytu” przywódców państw członkowskich w Bonn powołano komisję kierowaną przez Christiana Foucheta, francuskiego ambasadora w Danii. Negocjacje nad planem Foucheta miały charakter międzyrządowy. W kontekście tych rokowań, kilkakrotnie pojawiała się nazwa „Unia Europejska”.

Ostatecznie — wobec znaczących różnic poglądów — plan Foucheta zakończył się niepowodzeniem. Sprawa współpracy w polityce zagranicznej wróciła ponownie w raporcie Davignona z 1970 roku. Zaproponowano dokonywanie regularnych spotkań ministrów spraw zagranicznych bądź też przywódców państw członkowskich. Dialog ten nazwano Europejską Współpracą Polityczną.

Ramy instytucjonalne wspólnej polityce zagranicznej i obronnej nadał Traktat o Unii Europejskiej — kwestie te stanowią tzw. drugi filar Unii Europejskiej. Nowy Urząd Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa ustanowiono na mocy Traktatu z Lizbony. Dokonany został również wybór — na 2,5 roczną kadencję — Przewodniczącego Rady Europejskiej.



Czerwona apaszka

Ósmy kolor tęczy

Maria Fafińska

Przednówek to taki czas, kiedy kończą się nam zimowe zapasy, a na nowe zbiory trzeba jeszcze poczekać. Jednak w tym oczekiwaniu drzemie wielka nadzieja, bo jest to zapowiedź czegoś nowego. Po ziemie organizm „wychodzi” raczej osłabiony i spragniony. Na forach internetowych pojawiają się alarmujące wpisy: „Czy to taki kryzys na przednówku, czy iść do lekarza?”. Piszą internauci o swoich zintensyfikowanych dolegliwościach, nieświadomie łącząc ze słowem „przednówek” słowo „kryzys”.



Bo tak jest. Wypatrujemy słońca i chcemy zmian. Czym zatem przywita nas pełnia wiosny? Pomarańczem! To będzie kolor, który zdominuje letnią modę tego roku. Cieszyć się czy nie? Niestety, raczej nie. Kolor, który kojarzy nam się z ciepłem, miękkością nie jest... twarzowy. Ognista brunetka – zabyśnie, ale eteryczna blondynka – zgaśnie. Jest jednak wyjście z tej sytuacji, bo przecież trzeba być w awangardzie. Możemy sięgnąć po dodatki: torebki, buty, apaszki, szaliki albo biżuterię.

Co dobrego wniesie ta barwa? Według symboliki pomarańczowy wzmaga energię i optymizm, napędza do działania. Z czym go łączyć? To już trudniejsze, bo dla odważnych połączenie pomarańczowego z jaskrawą (neonową) zielenią czy lazurowym niebieskim będzie strzałem w dziesiątkę. Jednak przebywanie z tak ubraną osobą przez osiem godzin w pracy byłoby co najmniej uciążliwe. Jaka na to rada? Proporcja i odpowiednio położone akcenty. Pomarańczowy bardzo dobrze komponuje się z szarością i bielą: biała bluzka, pomarańczowa spódnica; szary bezrękawnik i pomarańczowa apaszka; buty w tym kolorze; te przykłady to punkt wyjścia do komponowania dalszych zestawów.

Wszystko, co pomarańczowe pomoże nam też efektywnie w przezwyciężeniu zimowego zmęczenia!

Możemy pomóc sobie odpowiednio układaniem menu, choć w jednym jesteśmy zvarci: wiemy, że nowalijki nie są zdrowe, a i lekarze przestrzegają przed nimi. Co prawda, nie jesteśmy już tak mocno wyposzczeni, jak to niegdyś bywało, bo sklepowe półki uginają się pod ciężarem owocowego raję: mamy zatem gruszki, pomarańcze, śliwki, winogrona o każdej porze roku. Nawet nasza rzodkiewka, która zawsze była symbolem wiosennych dobroci, już się nam opatrzyła, bo... dostępna jest na co dzień.

W naszej kuchni niech więc znajdują się: pomarańcze, papryka pomarańczowa, ale także mandarynki, mango czy pomarańczowe jabłka Orientu – pomogą nam zdobyć wystarczającą ilość beta-karotenu, dodadzą sił i wigoru. A przecież o to nam chodzi. Nie zapominajmy też o naszej pospolitej marchewce.

Podczas włoskiej wyprawy lata temu urzekły mnie drzewa pomarańczowe – dołączałam do grona tych, którzy są nimi zauroczeni. A wszak to z tej fascynacji zrodziły się w Europie pomarańczarnie: w oranżerii w Wersalu króluje ponad 600 drzewek pomarańczowych, a u nas w Starej Pomarańczarni w Warszawie (zbudowanej pod koniec XVIII w.) zimą przechowywano drzewka, by potem mogły radować oko odpoczywających w Parku Łazienkowskim. Może w kortowskim ogrodzie botanicznym też ucieszy nas drzewko pomarańczowe...

Pamiętajmy zatem, nadszedł czas ósmego koloru tęczy!

Z Kłobukowej dziupli

Kultura (i nauka) wysoka

Stanisław Czachorowski

Powszechnie narzekamy na upadek kultury wysokiej ale jednocześnie nie promujemy jej. Naukowcy to elita w oczach społeczeństwa. Na nas więc spoczywa w części wina i odpowiedzialność za brak tej promocji.

Jak się wydaje – przynajmniej na olsztyńskim gruncie – elity nie promują kultury wysokiej. A promować można poprzez obecność rektorów, dziekanów, profesorów na koncertach, spektaklach, wernisażach, publicznych odczytach. Obecność takich osób podnosi rangę imprez. W ślad za elitami – vipami – celebrytami na te przedstawienia przychodzą media, potem opisują, relacjonują. A czytelnicy/słuchacze chcą w takich imprezach uczestniczyć. Bo chcą być w miejscu, gdzie bywają elity.

Przykładem takiej dobrej promocji kultury wysokiej były organizowane bale uniwersyteckie. Sam bal jako taki nie jest może kulturą wysoką, ale wstępem do niej.

Piastowanie urzędów niesie ze sobą dodatkowy obowiązek promocji: i nauki, i kultury wysokiej – bo naukę i popularyzację wiedzy możemy uznać za element kultury wysokiej. Trzecia kultura jest jej formą: z obecnością specjalistów-naukowców. Bo jest to publiczne dyskusowanie o rzeczach najważniejszych ale jednocześnie językiem zrozumiałym. Wiedza podawana jest z pierwotnego źródła, z pierwszej ręki, a nie po przetworzeniu przez innych. Narzekamy na dziennikarzy zadających banalne i płytkie pytania? To nie wystarczy.

Oczekiwania społeczne są takie, aby ktoś te wydarzenia kulturalne różnej rangi swoją obecnością uświetnił, podkreślił ich wagę (skoro przyszli, to znaczy, że dzieje się coś ważnego, w czym warto uczestniczyć). Poprzez obecność elit uświetnić można wydarzenia, koncerty, wernisaże, dyskusje panelowe, wystawy itd. W konsekwencji wypromować je.

Skoro uważa się profesorów za elity (na to wskazują badania socjologiczne), ale także dyrektorów szpitali, ważnych urzędów, banków itd., to elitarność zobowiązuje do swoistej misji społecznej. Jest wiele dobrych przykładów takich właśnie postaw i nawet inicjatyw. Warto je wskazywać i mnożyć.

W naszym regionie zauważyć możemy duży szacunek dla UWM (jako instytucji i społeczności), przesyłane są zapraszania na inauguracje i uroczystości w miasteczkach powiatowych, w tym uniwersytetach trzeciego wieku. Takie wyjazdy są zapewne uciążliwe i kosztowne. Ale taka jest rola stolicy regionu: kreowanie i promowanie wiedzy, dodawanie splendoru, zachęcanie do samodzielnego ponawiania świata, organizowanie uniwersytetów trzeciego wieku, towarzystw lokalnych, uniwersytetów dzieci itd.

Nauka, czyli rozumienie świata mieści się w kulturze wysokiej, w części określonej mianem trzeciej kultury. Znakomitym przykładem jest np. ogromne zainteresowanie warszawskim Centrum Nauki Kopernik czy na naszym podwórku Uniwersytetem Dzieci. Społeczeństwo nie jest tak głupie, jak czasem media próbują nas przekonać lansując tandetę. Elity nie powinny stać biernie z opuszczonymi rękoma, jedynie narzekając.

Profesor w miasteczku powiatowym, a nie na liście filadelfijskiej? To mądra inwestycja w przyszłość, a nie tylko doraźne budowanie własnego wizerunku „światowego” naukowca. Oczywiście nie zamiast ale równocześnie.



KONTROWERSYJNY AFRODYZZJAK

Co to jest Kontrowersyjny Amatorsko Penalno Ezoteryczno Kulturalny Afrodyzzjak? To Studenckie Koło Naukowe Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Procesu Karnego KAPEKA.

Jesteś studentem Wydziału Prawa i Administracji? Interesujesz się bezpieczeństwem wewnętrznym i globalnym lub naukami penalnymi, a szczególnie procesem karnym? Jesteś pełen energii i otwarty na pogłębianie swojej wiedzy w niekonwencjonalny sposób? Jeśli tak, to KAPEKA, jest idealnym miejscem dla Ciebie.

Jednym z podstawowych założeń Koła jest organizowanie seminariów z wybitnymi przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości. Głównym ich celem jest umożliwienie studentom spotkań i rozmów z osobami zajmującymi się zwalczaniem przestępczości. Tematyka poruszana na spotkaniach jest związana głównie z bezpieczeństwem państwa oraz z procesem karnym.

Do tej pory zorganizowaliśmy 6 spotkań. Wśród prelegentów byli: prof. dr hab. Cezary Kulesza (Uniwersytet w Białymstoku), prokurator Artur Choroszewski, Maciej Nawacki - sędzia Sądu Rejonowego w Olsztynie oraz funkcjonariusze policji. Na tych spotkaniach członkowie Koła również mieli okazję zaprezentować swoje referaty.

Koło zapewnia nam możliwość uczestnictwa w rozprawach sądowych. W grudniu 2010 r. mieliśmy okazję przyglądać się rozprawie w tzw. sali bezpiecznej Sądu Okręgowego.

Czymś zupełnie nowym było wystawienie na Wydziale rewii karnej pt. „Droga ku wolności”. W czterech aktach odegraliśmy w krzywym zwierciadle procedurę zatrzymania, przesłuchania, rozprawy i wyrokowania.

Ważnym przedsięwzięciem naszego Koła było zorganizowanie 21 lutego 2011 r. I Studenckiej Konferencji Naukowej pt. „Pokrzywdzony między „młotem, a kowadłem”, czyli od pierwotnej do wtórnej wiktyimizacji”. Konferencja została zorganizowana z okazji Europejskiego Dnia Ofiar Przestępstw, który w Polsce przypada na 22 lutego, a obchodzi się go od 2004 r. Celem konferencji było napiętnowanie niedoskonałości norm prawnych, które prowadzą do zachwiania równowagi w procesie między oskarżonym, a pokrzywdzonym, a także podniesienie świadomości prawnej warmińsko-mazurskiego społeczeństwa. Stało się to

za pośrednictwem mediów uniwersyteckich i lokalnych. Konferencja skierowana była przede wszystkim do praktyków prawa, organów ścigania, w szczególności do policji, która ma największy kontakt z pokrzywdzonym, ale również do studentów, którzy w przyszłości wykonując zawody prawnicze, będą funkcjonariuszami służb mundurowych wielokrotnie spotkają się ze zjawiskiem wiktyimizacji. I Studencka Konferencja Naukowa to duży sukces KAPEKA nie tylko ze względu na kwestie organizacyjne czy liczbę prelegentów, ale przede wszystkim ze względu na wagę poruszanych problemów. Wśród licznie przybyłych gości i prelegentów można wymienić m. in.: wiceministra sprawiedliwości Stanisława Chmielewskiego, posłankę Lidę Staroń oraz sędziów, prokuratorów, adwokatów i radców prawnych, jak też przedstawicieli nauki oraz doktorantów i studentów.

Koło organizuje wyjazdy na obozy naukowe. Pierwszy z nich odbył się w dniach 24-25 lutego 2011 r. w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Wzięliśmy udział w zajęciach dydaktycznych prowadzonych przez pracowników naukowych WSPol-u z zakresu techniki kryminalistycznej, szkoleniu kadetów oraz zapoznaliśmy się z torem przeszkód, pokonywanym przez ludzi starających się o pracę w policji. Mieliśmy okazję zobaczyć pokaz służb specjalnych oraz różne rodzaje broni używanej przez policjantów.

Przewidujemy kolejne wyjazdy do ośrodków szkolenia, m.in. do Słupska, Kętrzyna i Warszawy. Członkowie Koła aktywnie będą uczestniczyć w obchodach X lecia WPiA 4.06. 2011r.

Wszystkich studentów zainteresowanych Kołem zapraszamy na stronę internetową <https://sites.google.com/site/sknkapekauwm/>. Można również wysłać maila na adres Koła – skn.kapeka.uwm@gmail.com.

Anna Wesołowska
Edyta Szymaniuk-Paryż
studentki prawa

Opiekunami Koła Naukowego są: prof. Andrzej Misiuk - prodziekan WPiA, kierownik Katedry Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, specjalista z zakresu historii prawa i historii administracji. Przedmiotem jego zainteresowań naukowych są szczególnie dzieje instytucji policyjnych i służb specjalnych w Polsce; dr Piotr Starzyński - adwokat, adiunkt Katedry Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego; dr Lech Grochowski, adiunkt Katedry Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego; mgr Rossana Starzyńska - asystentka w Katedrze Procesu Karnego.

....KORTOWIADA, KORTOWIADA!!!

Parada Wydziałów, Wenus Show, Bój Wydziałów, masa koncertów i wiele innych – 19 maja zacznie się najbardziej wyczekiwana i ukochana przez olsztyńskich studentów Kortowiada.

Podobnie jak w ostatnich latach, także i w tym roku nie zabraknie wielu wrażeń i atrakcji. Impreza trwać będzie przez cztery dni. Już w środę (19.05) tradycyjnie odbędzie się konkurs na najlepiej „wystrojony” akademik. W czwartek (20.05) juwenalia oficjalnie rozpocznie parada wydziałów ulicami Olsztyna, począwszy od ulicy Głowackiego 17, przy której znajduje się Wydział Nauk Społecznych, a kończąc przy Centrum Konferencyjnym. Tam odbędą się wybory Wenus – najpiękniejszej studentki UWM. Wieczorem na plaży kortowskiej rozbrzmie muzyka

szantowo-folkowa. Piątek (21.05) będzie pełen koncertów na Górze Kortowskiej. Wystąpią m.in. *Long and Junior*, *StarGuardMuffin* z Kamilem Bednarkiem na czele, *Abradab*, *Farben Lehre*, *Dżem* i *Gentelman*. W sobotę kolejna dawka emocji – koncert Alternativ i Electric House, rywalizacja między akademikami (stadion), występ zespołów: *Kuśki Brothers*, *Enej*, *Radio Bagdad*, *Elektryczne Gitary*, *Lady Pank* oraz wiele innych. W niedzielny poranek (22.05) będzie można skosztować śniadania na plaży kortowskiej, a następnie obejrzeć występ kabaretów w Centrum Konferencyjnym oraz posłuchać poezji śpiewanej.

Od zeszłego roku organizatorzy Kortowiady zapewniają specjalne platformy i dojazd na poszczególne imprezy dla niepełnosprawnych studentów, w myśl hasła „Bezpieczne Juwenalia dla Osób z Niepełnosprawnością”. Wszystkie imprezy są bezpłatne.

Karolina Kazula
studentka dziennikarstwa

NIE JESTEM POLSKĄ AMY WINEHOUSE

Anna Teliczan (na zdj.), studentka II roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej, dostała się do finału programu „Mam Talent”. O skutkach pozostania poza podium i studiowaniu zgodziła się bez wahania porozmawiać.

- Celebrytka wśród studentów i studentka wśród celebrytów? Jak to z tobą jest?

- Nie lubię określenia celebryta. Dla mnie to ktoś, kto lubi się pokazywać, a tak naprawdę nic nie robi. Po „Mam Talent” śpiewam dalej - coś robię. Nie czuję, żeby coś się zmieniło. Ludzie raczej mnie nie rozpoznają.

- Co cię skłoniło, żeby wziąć udział w programie?

- Tata zobaczył ogłoszenia o castingach i powiedział: „A może spróbujesz”? Byłam u znajomego w Warszawie. Wtedy odbywały się precastingi, jeszcze bez jurorów. Podczas ustnych matur dostałam wiadomość, że dostałam się. Troszkę się zdziwiłam.

- Zaśpiewałaś piosenkę „Rehab” Amy Winehouse. Podbiłaś serca jurorów! Zostałaś okrzyknięta polską Amy Winehouse.

- Strasznie denerwuje się na okrzykiwanie kogoś kimś. Przykleiło się to do mnie, ale nie na długo. Moja płyta, choć w podobnych klimatach, jest zupełnie inna. Nie jestem polską Amy Winehouse.

- Pamiętasz tamten występ przed jurorami i publicznością?

- Pamiętam, duże emocje. Byłam zdenerwowana, bo nie wiedziałam, jak to wszystko wygląda. Poza tym trzeba było długo czekać, byłam jako jedna z ostatnich do przesłuchania. Wiesz jak telewizja potrafi zmanipulować? Byłam na castingu w Warszawie, a wmontowano mnie w odcinek poznański - nigdy wcześniej w Poznaniu nie byłam!

- Zgodzisz się z Wojewódkim, że wygranymi „Mam Talent” nie są prawdziwi wygrani tego programu?

- Tak. Magda, która wygrała jest za młoda. Mną, mimo że byłam daleko, ktoś się zainteresował na tyle, że mogłam nagrać płytę. Podobnie Kamil Bednarek.

- Kiedy ukaże się twoja debiutancka płyta?

- Termin się przesuwają, z powodów czysto technicznych. Oprócz płyty mam też studia. Przełom kwietnia i maja to prawdopodobny termin.

- Zaśpiewałaś z Sewerynem Krajewskim piosenkę „Znowu pada”. Jak wspominasz współpracę z nim?

- Na początku nie chciałam zaśpiewać, mówiłam, że to nie mój klimat. Wzięłam jednak pod uwagę jego dorobek, to co on zrobił dla polskiej muzyki i zgodziłam się. Jaki jest? Strasznie cichą osobą, bardzo poważną. Gdy byłam w jego domu, słyszałam za swoimi plecami bicie zegara w salonie. Bezpośrednio po spotkaniu dograłam się do piosenki Seweryna.

- Muzyka, muzyka. A studia?

- A studia w porządku! Daję sobie radę. Nawet w moim kontrakcie przewidziano czas na zajęcia, na kolokwia, na sesję. Szanuje się mój czas. Wielu muzyków nie przejmuje się wykształceniem, ja jednak wolę czuć się pewnie.

Raz musiałam wziąć tygodniowy urlop dziekański, gdy miałam uczestniczyć w trasie koncertowej po programie „Mam Talent”. Nikt nie robił mi trudności. Nieobecności zaliczałam na konsultacjach.

- Gdyby Rada Samorządu UWM zaproponowała występ na Kortowiadzie, zaśpiewałabyś?

- Pewnie tak. Fajne przeżycie! Tym bardziej, że nie miałam jeszcze solowych koncertów. Miło by było zaśpiewać tam, skąd się tak naprawdę wyszło.

Tomasz Siniew
student dziennikarstwa
Fot. archiwum



TYLKO ENEJ – TYLKO MUZYKA

Tylko muzyka. Must be the music to nowe muzyczne show, które wystartowało 5 marca w Polsce. Można zobaczyć w nim najbardziej utalentowanych muzycznie ludzi z całej Polski, a wśród nich naszego kortowskiego Eneja.

Nagrodą dla zwycięzcy Tylko muzyki jest aż 100 tys. zł i występ podczas festiwalu Sopot TOPtrendy 2011. *Enej* swoich sił spróbował z powodzeniem w eliminacjach do tego programu, w Białymstoku. Odcinek z ich udziałem został wyemitowany w polsatowskim programie 12 marca. Czwórka jurorów: Kora, Elżbieta Zapendowska, Adam Sztaba oraz Wojciech „Łozo”, Łozowski (*Afromental*) była zachwycona skró-

coną wersją utworu „Radio Hello”. Po wykonaniu utworu wszyscy jurorzy byli na TAK. Grupa powstała w 2002 roku, w obecny jej skład wchodzi Piotr (Lolek) Soloducha - wokal, akordeon, Mirosław (Mynio) Ortyński - gitara basowa, Paweł (Bolek) Soloducha - perkusja, Jacek (Gregory) Grygorowicz - gitara elektryczna, Grzesiek Łapiński - saksofon, Kuba (Czaplay) Czaplejewicz - puzon. Ich znak rozpoznawczy to energetyczny rock z dołką folku, dolewką reggae oraz z domieszką akordeonu. Na swoim koncercie zespół ma wiele osiągnięć m.in. nagrał i wypromował oficjalny hymn Kortowiad promujący olsztyński uniwersytet oraz samo miasto, koncert na XVI przystanku Woodstock w 2010 r. (finalista ogólnopolskich eliminacji), miał przyjemność grać bezpośrednio przed takimi gwiazdami jak: *Kult*, *Lady Pank*, *Dżem*, *Coma*, *Perfect* i inni. *Enej* rocznie gra około 60 koncertów w całym kraju.

Kamila Marta Koszykowska
studentka dziennikarstwa

PIERWSZE MIEJSCE STUDENTÓW WNT

Pierwsza nagroda za referat przypadła olsztyńskim studentom budownictwa Wydziału Nauk Technicznych podczas I Studenckiej Konferencji Budowlanej EUROINŻYNIER na Politechnice Krakowskiej.

Tematem przewodnim konferencji były „Nowoczesne projektowanie i realizacja konstrukcji budowlanych”. W konferencji udział wzięli studenci z prawie wszystkich polskich uczelni, realizujących kształcenie na kierunku budownictwo, m.in. Politechniki Krakowskiej, Politechniki Wrocławskiej, Politechniki Poznańskiej, Wojskowej Akademii Technicznej, Politechniki Koszalińskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Politechniki Częstochowskiej oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Członkowie kół naukowych przygotowali łącznie 30 referatów – UWM wygłosił 7.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski reprezentowali studenci z Koła Naukowego Studentów Budownictwa EKSPERT (opiekun koła - dr inż. Barbara M. Deja) oraz Koła Naukowego Młodych Architektów i Urbanistów „Kreska” (opiekun koła – mgr inż. Joanna Pawłowicz).

W sesji poświęconej problemom renowacji zabytkowych budynków i rewitalizacji obszarów zabudowanych nagrodzono 3 prace olsztyńskich studentów: Małgorzata Romanowicz i Elżbieta Winiarek z koła EKSPERT zdobyły za referat pierwszą nagrodę. Druga i trzecia nagroda przypadła członkom koła „Kreska” – Marcie i Maciejowi Adamczewskim oraz Marcinowi Czeberkusowi. Zainteresowaniem uczestników konferencji cieszyły się także 2 inne tematy dotyczące problemów rewitalizacji – Michała Świrydowa oraz Leszka Szymańskiego i Jakuba Tomaszewskiego.

Referaty Adama Gołębińskiego oraz Kacpra Sikory z koła EKSPERT dotyczyły konstrukcji z betonu. Drugi z nich wywołał szeroką dyskusję. Autor zaprezentował



Studenci budownictwa z opiekunami kół i prof. W. Starosolskim

nowoczesną metodę badań wytrzymałości dojrzewającego betonu z zastosowaniem unikalnej aparatury pomiarowej ConReg pozyskanej przez WNT ze środków UE w ramach PO Rozwój Polski Wschodniej.

Honorowym gościem studenckiej konferencji był prof. Włodzimierz Starosolski z Politechniki Śląskiej w Gliwicach, znany doskonale wszystkim studentom i inżynierom budownictwa, m. in. jako autor książek i prac naukowych z zakresu konstrukcji betonowych. Profesor Starosolski wygłosił niezwykle interesujący wykład wstępny, a także był docieklwym i surowym oceniającym prezentacje studenckie.

**Małgorzata Romanowicz
Elżbieta Winiarek
studentki budownictwa WNT**

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA „AGROBIZNESU”

Młodzieżowa Akademia „Agrobiznesu” to nazwa projektu, który 9 marca przywiódł na UWM 120 uczniów zainteresowanych studiowaniem na kierunkach związanych z rolnictwem.

Projekt wymyśliła i realizuje Ogólnopolska Fundacja Edukacji Komputerowej z Poznania. Ma umożliwić młodzieży ze szkół średnich podniesienie poziomu wiedzy i zapoznanie się z ofertą edukacyjną UWM. Trwa 3 lata, a finansuje go Europejski Fundusz Społeczny. Przez 3 lata uczniowie, którzy się zadeklarowali dzięki niemu mogą bezpłatnie uczestniczyć w swoich szkołach z dodatkowych zajęć z języka angielskiego, informatyki i przedsiębiorczości. Ponadto raz w ciągu każdego roku szkolnego odwiedzają UWM. Taki projekt Fundacja realizuje w woj. warmińsko-mazurskim, pomorskim, zachodniopomorskim i kujawsko-pomorskim.

- Gdyby rodzicom przyszło płacić za te dodatkowe zajęcia – to ponieśliby koszt minimum 1000 zł miesięcznie. Nasz projekt skierowany jest do młodzieży z miejscowości do 20 tys. zł, w których z reguły mało ludzi stać na takie „korepe-

tycje” - mówi Michał Tobolewski – jego koordynator. W Akademii „Agrobiznesu” z naszego województwa uczestniczą zespoły Szkół z Lidzbarka Welskiego, z Iłowa-Osady, Jagarzewa, z Nidzicy, z Susza, ze Smolajna i Technikum Hotelarsko-Gastronomiczne z Olsztynka.

9 marca młodzież z tych szkół podzielona na grupy zainteresowań odwiedziła 5 wydziałów: Bioinżynierii Zwierząt, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Rybactwa, Nauk Technicznych i Medycyny Weterynaryjnej.

- Zwiedzaliśmy Wydział Bionżynierii Zwierząt. Widzieliśmy pracownie i różne sale, ciekawe badania, ale najbardziej nam się podobały lamy i kozy. Czy chcielibyśmy studiować w Kortowie? Tak – odpowiadają Maja Trochimowicz i Jakub Sulewski z Zespołu Szkół w Jagarzewie.

Uczniowie z Iłowa natomiast odwiedzili WNT.

- Widzieliśmy mierzenie siły nacisku, badanie gęstości produktów, symulatory silników spalinowych, rozmaite maszyny – wyliczają jednym tchem Łukasz Milewski, Łukasz Sarnowski, Karol Cieślak i Patryk Korytkowski. Największe wrażenie zrobiły na nich jednak pokazy w Katedrze mechatroniki.

- Wszystko nam się podobało, ale już się zdecydowaliśmy: idziemy na mechatronikę. To przyszłość – zapewniamy, chociaż są uczniami dopiero I klasy.

lek

Krzysztof Dariusz Szatravski, **„Odkrywałem ślad po śladzie utracony...”**. Ideowe uwarunkowania twórczości Juliana Strykowskiego, ss. 336, bibliografia, streszczenie, indeks osób

Zasadnicze dociekania autora dotyczą przeszłości diaspory oraz podejmowanych na styku kultur wyborów światopoglądowych. Sięgnięcie do wypowiedzi autobiograficznych pisarza pozwoliło na rekonstrukcję jego procesu pisarskiego, a zwłaszcza na ustalenie roli, jaką odgrywały przenikające do jego twórczości fakty i wydarzenia, które były projekcją jego osobistych przeżyć i doświadczeń. Tam, gdzie motywy nie zostały zaczerpnięte z życia samego twórcy, były wynikiem wyborów ideowych. (bs)



Polskość z daleka i z bliska. Publikacja jubileuszowa z okazji pięciolecia działalności Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców UWM w Olsztynie, pod red. Iwony Anny Ndiaye i Marii Rólkowskiej, ss. 191.

Powołane w 2005 r. Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców UWM w Olsztynie zajmuje się nauczaniem języka polskiego jako obcego oraz promocją szeroko pojętej kultury polskiej (historii, literatury, sztuki, zwyczajów, tradycji). Publikacja prezentuje wyniki pracy naukowej lektorów prowadzących zajęcia językowe z obcokrajowcami, a także innych pracowników Wydziału Humanistycznego UWM, którym nauczanie języka polskiego jako obcego oraz promocja kultury i literatury polskiej w świecie są bliskie. Zaprezentowany materiał koncentruje się wokół trzech bloków tematycznych: nauczanie języka polskiego jako obcego; współczesna recepcja i promocja kultury polskiej w świecie; konteksty kulturowe i literackie (o „inności” edukacji międzykulturowej, o przekładzie w nauce języków obcych, o dyskursie wykluczonych w perspektywie krytyki postkolonialnej). (bs)



Lech Kotlewski, **Rola rewitalizacji w kształtowaniu układów przestrzennych osiedli wiejskich**

W krajobrazie oraz funkcjonowaniu wsi warmińskich zachodzą ogromne zmiany. Wsie stają się osiedlami wielofunkcyjnymi, z coraz mniejszym udziałem funkcji rolniczej. Tereny wiejskie leżące w pobliżu dużych miast ulegają przeobrażeniu wskutek ekspansji zabudowy mieszkaniowej, zaś tereny atrakcyjne przyrodniczo zajmuje zabudowa rekreacyjna. Wsie oddalone od większych miast oraz mało atrakcyjne turystycznie wyludniają się. Autor prezentowanej monografii podjął próbę ustalenia zasad, które powinny obowiązywać przy uwzględnianiu układów przestrzennych wsi w procesie rewitalizacji przestrzeni wiejskiej. Badaniemi objął dziesięć wsi: Brąswałd, Bukwałd, Cerkiewnik, Gologórze, Jedzbank, Kajny, Łomy, Mokiny, Patryki i Zerbuń. Wziął pod uwagę nie tylko formę i stan obiektów budowlanych, stan infrastruktury technicznej i społeczno-gospodarczej, ale także relacje elementów tworzących daną przestrzeń. Te relacje form antropogenicznych i form naturalnych – historycznych podziałów granicznych utwalonych miedziami, dróg, zabudowy, w tym zabytkowych obiektów sakralnych, infrastruktury, obszarów zieleni, ukształtowania terenu – tworzą krajobraz kulturowy, coraz bardziej doceniany współcześnie, wartość decydującą o jakości życia mieszkańców dzisiejszej Warmii. (mk)



Mgr inż. Wacław Tadeusz Krajewski (Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa) praca doktorska *Wpływ nawożenia azotem na plonowanie i jakość ziarna jęczmienia jarego i owsa uprawianych na paszę*. Promotor pracy: Dr hab. Władysław Szempliński, prof. UWM. Recenzenci: Prof. dr hab. Barbara Gąsiorowska (AP Siedlce), prof. dr hab. Jerzy Czaplą.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 14 lutego na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa

Dr wet. Izabela Wocławek-Potocka (Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie) rozprawa habilitacyjna *Czy kwas lizofosfatowy uczestniczy w regulacji cyklu jajnikowego i wczesnej ciąży u krowy*. Recenzenci: prof. dr hab. Zdzisław Boryczko (SGGW w Warszawie), prof. dr hab. Ewa Gregoraszczyk (UJ w Krakowie), prof. dr hab. Stawomir Wolczyński (UM w Białymstoku), prof. dr hab. Sławomir Zduńczyk (UWM w Olsztynie).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 18 marca na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr Krzysztof Petelcyc (Wydział Matematyki i Informatyki) rozprawa doktorska *Metoda częściowych zbiorów różnicowych i sumowanie struktur incydencyjnych*. Promotor dr hab. Krzysztof Belina-Prażmowski-Kryński, prof. UwB. Recenzenci: dr hab. Zygmunt Pogorzały, prof. UMK, dr hab. Jan Jakóbcowski, prof. UWM.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 22 lutego na Wydziale Matematyki i Informatyki.

Mgr Ewelina Boesche-Kopczyńska (Wydział Nauk Społecznych) rozprawa doktorska *Edukacyjna działalność bydgoskich Poranków Muzycznych dla dzieci w latach 1994-2009*. Promotor dr hab. Zenona Rondańska, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Elżbieta Kilińska-Apanowicz (Uniwersytet Gdański), dr hab. Małgorzata Suświłło, prof. UWM.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 16 lutego na Wydziale Nauk Społecznych.

Mgr Kamila Zdanowicz-Kucharczyk (Wydział Nauk Społecznych) rozprawa doktorska *Dziecko ulicy w społeczeństwie ponowoczesnym*. Promotor: dr hab. Ewa Kantowicz, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Bożena Matyjas (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Kielcach), prof. dr hab. Stanisław Kawula, prof. zw. (UWM).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 16 marca na Wydziale Nauk Społecznych.

Doktoraty* Habilitacje

Mgr inż. Marcin Duda (Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa) praca doktorska *Znaczenie zbiornika retencyjnego w ochronie jeziora przed zanieczyszczeniami ze zlewni rolniczej*. Promotor prof. dr hab. Józef Koc. Recenzenci: prof. dr hab. Tadeusz Filipek (UP Lublin), prof. dr hab. Wiera Sądej. Obrona pracy doktorskiej odbyła się 31 stycznia na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Mgr Agata Borowik (Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa) praca doktorska *Studia nad czynnikami kształtującymi aktywność biologiczną gleby*. Promotor pracy: Prof. dr hab. Jadwiga Wyszowska. Recenzenci: prof. dr hab. Elżbieta Jolanta Bielińska (UP Lublin), dr hab. Zofia Filipkowska, prof. UWM. Obrona pracy doktorskiej odbyła się 10 lutego na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Mgr Mirosław Kucharski (Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa) praca doktorska *Rola mineralnych i organicznych zanieczyszczeń w kształtowaniu biologicznych właściwości gleby*. Promotor pracy: prof. dr hab. Jadwiga Wyszowska. Recenzenci: Prof. dr hab. Elżbieta Jolanta Bielińska (UP Lublin), dr hab. Zofia Filipkowska, prof. UWM

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 10 lutego na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Inwestycje – Projekt BIO i TECHNO

MINIMLECZARNIA DO DUŻYCH BADAŃ

Niemal 9,3 mln zł warte jest wraz z montażem wyposażenie hali technologicznej Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa, które ostatnio zamówił nasz Uniwersytet. To kolejny etap w Projekcie BIO.

Firma, która zrealizuje zadanie, jest z Olsztyna i ma na swoim koncie współpracę z Wrocławskim Parkiem Technologicznym, a także z partnerami w Kanadzie, czy Indiach.

– To dla nas ważne zadanie nie tylko z biznesowego punktu widzenia – mówi Jan Wiśniewski, prezes zarządu Przedsiębiorstwa Inżynieryjno-Produkcyjnego OBRAM Sp. z o.o. – W naszej firmie zatrudnionych jest 250 osób, z których 70 to absolwenci UWM. Będziemy zatem realizować ten kontrakt z myślą o sobie i naszych przyszłych pracownikach.

Wyposażenie hali technologicznej to jeden z trzech etapów komponentu Projektu BIO dotyczący Wydziału Nauki o Żywności, który z Projektu uzyska 34 mln zł przeznaczone na prace budowlane, zakup wyposażenia do laboratoriów oraz wyposażenia hali technologicznej.

– Dzięki temu kontraktowi będziemy wyposażeni w minimleczarnię – mówi prof. Bogusław Staniewski, dziekan Wydziału Nauki o Żywności. – Wszystkie procesy, które odbywają się w produkcji mleczarskiej będą reprezentowane w postaci osobnych działów, czyli od przyjęcia surowca, poprzez obróbkę termiczną, ultrafiltrację przez produkcję napojów fermentowanych, galanterii mleczarskiej do twarogów i serów.

Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM, zwraca uwagę, że wyposażenie hali technologicznej będzie wykorzystane tylko na potrzeby uczelni.

- Takie są wymogi, że po zakończeniu realizacji projektu będziemy mogli wykorzystywać aparaturę i wyposażenie tylko do naukowo-badawczej, a nie komercyjnej – tłumaczy rektor.

Nie przeszkadza to jednak w realizacji dużych grantów i projektów także z innych wydziałów, bowiem linia technologiczna – wykorzystywana przez WNoŻ do pracy z produktami mleczarskimi – jest przystosowana także do pracy z innymi surowcami płynnymi, np. sokami owocowymi.

W Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej, drugim komponentie Projektu BIO, trwają cały czas prace, ale już pod koniec kwietnia użytkownicy budynku zaczną się wprowadzać. Obiekt osiągnął stan surowy, zamknięty. Ma wszystkie okna i drzwi. W 99 proc. ukończono elewacje. Kompletnie są instalacje. Wkrótce zostanie także wyburzony stary budynek, w którym mieszczą się pomieszczenia Katedry Inżynierii Ochrony Środowiska, a w jego miejscu powstanie parking.

Niebawem zakończy się także inwestycja w Bałcynach w Zakładzie Doświadczalnym Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Wiadomo już na pewno, że część uroczystych otwarć obiektów zostanie przesunięta na październik (pawilony WBŻ w Kortowie III, CAiIE, czy hala technologiczna Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa).

– Niektóre z tych inwestycji zostaną zakończone jeszcze w tym roku akademickim, ale ze względu na rekrutację i okres wakacyjny postanowiliśmy zaprezentować nowe obiekty w październiku – mówi prof. Józef Górniewicz, rektor UWM.

Na pewno w tym roku akademickim zostanie otwarte Laboratorium Trzody Chlewniej w Bałcynach oraz laboratoria Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

W Projekcie BIO zaoszczędziliśmy środki na pracach budowlanych. Dlatego też wiedząc jakie pozostały rezerwy finansowe będziemy starać się o zwiększenie zakresu robót.

– Chodzi przede wszystkim o oszczędności na budowach dotyczących Wydziału Bioinżynierii Zwierząt oraz Wydziału Kształtowania Środowiska i Rybactwa – mówi Marzena Pieńkosz, dyrektorka Biura Projektu BIO. – Dlatego wystąpimy do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości z pytaniem, czy moglibyśmy rozszerzyć za-

kresu projektu o zagospodarowanie terenu przy pawilonach na Słonecznym Stoku oraz o zakup dodatkowej aparatury dla tych wydziałów.

Trwają prace na budowie nowej siedziby Wydziału Nauk Technicznych przy Oczapowskiego. W tej chwili bryła A jest w stanie surowym, otwartym. Na bryle B robotnicy wykonują fundamenty i ściany fundamentowe. Nie rozpoczęły się prace przy bryle C, bo prawdopodobnie – ze względu na opinię geologiczną - trzeba będzie wymienić grunty.

Budynek przy ul. Heweliusza (przeznaczony dla kierunku budownictwo) również jest w stanie surowym, otwartym, choć tam prace posunięte są znacznie dalej. Na wszystkich bryłach znajdują się już dachy z pokryciem, wykonywane są instalacje niskoprądowe, sanitarne i elektryczne. Nie ma jeszcze przykrycia patio.

Kolorów – i to dosłownie – nabiera budowa Regionalnego Centrum Informatycznego. Obecnie kończona jest elewacja i pojawiły się kolorowe glify okienne. Na pewno prace zostaną zakończone w terminie.

Na 29 marca br. w Projekcie Techno rozstrzygnęliśmy 37 postępowań przetargowych, a 5 jest w toku. 13 przetargów dotyczyło prac budowlanych a pozostałe zakupu aparatury i wyposażenia. Łącznie rozliczyliśmy już 39,8 mln zł, co stanowi 41 proc. kwoty przeznaczonej na realizację Projektu (25,6 mln zł to prace budowlane, 12,4 mln to zakupy wyposażenia). W Projekcie BIO rozliczyliśmy już 86,6 mln zł, co stanowi 67 proc. kwoty przeznaczonej na realizację Projektu (40,9 mln prace budowlane, 43,8 mln zakup wyposażenia). W Projekcie BIO rozstrzygnęliśmy 67 postępowań, a 6 jest w toku. 23 przetargi dotyczyły prac budowlanych – pozostałe zakupów aparatury i wyposażenia.

Karol Fryta

Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką przypomina o konkursach Narodowego Centrum Nauki na finansowanie projektów badawczych

- Konkurs na finansowanie projektów badawczych, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów.
- Konkurs na finansowanie projektów badawczych, realizowanych przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora.
- Konkurs na finansowanie projektów badawczych realizowanych przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora.
- Konkurs na finansowanie międzynarodowych projektów badawczych niewspółfinansowanych.

Projekty należy składać w systemie OSF.

Wersje papierowe wniosku do Biura Nauki należy dostarczyć do 31 maja br.

Dokumenty konkursowe dostępne są również na stronie Narodowego Centrum Nauki <http://www.ncn.gov.pl>

Przypominamy również o trwających konkursach na projekty dla humanistów w ramach poszczególnych modułów Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. <http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/aktualnosci/aktualnosci/artykul/ministeroglasza-konkursy-dla-humanistow/>

Szczegółowych informacji na temat konkursów udzielają pracownicy Biura Nauki i Współpracy z Gospodarką, tel. 523-37-16, 523-35-52, 523-38-20, e-mail: bnwg@uwm.edu.pl.

Wspomnienia

ODSZEDŁ NAUKOWIEC PEŁEN PASJI

Osiemnastego marca roku odszedł od nas doc. dr hab. Czesław Grudniewski – wspaniały nauczyciel akademicki, naukowiec i znakomity organizator; człowiek pełen pasji, otwarty na świat, pracowity, życzliwy i serdeczny.

Urodził się 12 maja 1931 roku w Warszawie. Jako trzynastoletni chłopiec wziął udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie podjął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Jeleniej Górze. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia inżynierskie na Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie (obecnie Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa), które ukończył w 1955 roku. W tym samym roku został zatrudniony w Katedrze Rybactwa na stanowisku asystenta naukowo-technicznego, a następnie asystenta naukowego. W 1960 r. ukończył eksternistycznie studia magisterskie i uzyskał awans na stanowisko starszego asystenta. Po obronie doktoratu, w 1967 r., został zatrudniony jako adiunkt. W 1981 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego i awans na stanowisko docenta.

W czasie pracy zawodowej był kolejno kierownikiem Zakładu Gospodarki Jeziorowej, dyrektorem Instytutu Ichtiologii i Rybactwa i do 1991 roku (do czasu przejścia na emeryturę) kierownikiem Katedry Rybactwa Wydziału Ochrony Wód i Rybactwa Śródlądowego. Ponadto, pełnił funkcję prodziekana ds. nauki naszego wydziału, był organizatorem międzynarodowych praktyk studenckich, wieloletnim członkiem Wydziałowej Komisji Praktyk, kierownikiem Studium Podyplomowego. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Studenckiego Koła Wędkarskiego i kierownika Pracowni Wędkarskiej. Przez dwie kadencje był członkiem Senatu i przewodniczącym Rady Wydziałowej ZNP.



Wspominając docenta Grudniewskiego nie sposób pominąć Jego szczególnego wkładu w wychowanie wielu pokoleń młodzieży akademickiej oraz kadry naukowo-dydaktycznej. Był niezwykle cenionym i lubianym nauczycielem akademickim, promotorem około 60 prac magisterskich oraz 2 doktorskich.

Był bardzo dobrym popularyzatorem rybactwa i wiedzy ichtiologicznej. Opublikował wiele prac naukowych, doniesień, artykułów popularno-naukowych oraz książek z zakresu ichtiologii i wędkarstwa. Był autorem dwóch norm branżowych.

Swoją wszechstronną wiedzą służył środowisku akademickiemu Kortowa, Warmii i Mazur oraz Polsce. Był znanym i cenionym w kraju specjalistą z zakresu gospodarki rybackiej, biegłym sądowym, rzeczoznawcą Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Ochrony Środowiska oraz członkiem Branżowej Komisji Normalizacyjnej przy Ministerstwie Rolnictwa. Był także członkiem: Rady Naukowej IRS w Olsztynie, Komisji ds. Zagospodarowywania Polski Północnej PAN, Rady Naukowej przy ZG PZW, Komisji Rewizyjnej PZW, Komisji Zagospodarowywania Wód PZW oraz przewodniczącym Sekcji Rybackiej SITR-NOT. Przez wiele lat pełnił funkcję członka kolegium redakcyjnego *Gospodarki Rybnej*.

Docent Czesław Grudniewski za swoją działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną uzyskał wiele nagród rektora, odznaczeń państwowych i regionalnych, m.in. był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Honorową Odznaką WSR, Medalem Zasłużony dla ART oraz Odznaką

Zasłużony dla Warmii i Mazur.

Żegnaj drogi Panie Docencie! Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci i sercach!

Krystyna Demska-Zakęś

dziekan Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa

Fot. archiwum

Uniwersytet Trzeciego Wieku

WIELKI CZŁOWIEK MAŁYCH SPOŁECZNOŚCI

Dwudziestego drugiego marca odeszła Halina Borowa, inicjatorka olsztyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, wielka społeczna działaczka na rzecz ludzi chorych i niepełnosprawnych.

Halina Borowa z d. Kłostowska urodziła się 20 sierpnia 1917 r. w Sablinie (Rosja). Ojciec Czesław Kłostowski był lekarzem weterynarii. Matka Maria była nauczycielką domową.

W 1920 r. z rodzicami i siostrą opuściła Rosję i osiedliła się w Wyrzysku pod Poznaniem, gdzie ojciec pełnił funkcję lekarza powiatowego. W Poznaniu ukończyła średnią szkołę ogrodniczą i prowadziła ogrodnictwo. W 1939 r. wraz z rodzicami znalazła się na terenach Wileńszczyzny. Trafiła do sowieckich łagrów. Po zakończeniu działań wojennych osiedliła się w Giżycku, następnie w Pasłęku. W 1950 r. przeprowadziła się do Olsztyna, gdzie wyszła za mąż za Antoniego Borowego. Małżonk

wcześniej umarł, a Halina została sama, wychowując trzech synów. Pracowała w Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii w laboratorium, przechodząc w 1977 r. na emeryturę. Po zakończeniu pracy zawodowej oddała się całym sercem pracy społecznej. Założyła z dr. Julianem Podhaleczem Olsztyńskie Stowarzyszenie Chorych Reumatycznie, a także została organizatorką wielu dziennych domów pomocy społecznej. W 1994 r. wystąpiła z inicjatywą utworzenia UTW, który powstał w 1995 r. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, a także lokalnymi odznaczeniami i statuetkami.

Cześć Jej Pamięci!



Barbara Brzeska

WIELKI POWRÓT PO ZŁOTO

Krystyna Pieczulis wielokrotna medalistka mistrzostw Polski w lekkiej atletyce niemal cztery razy przebiegła równik. Chciała złapać oddech i dwa lata temu zrezygnowała ze sportu. Wróciła! Po raz kolejny zdobyła złoto.

Krystyna Pieczulis instruktorka ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM w 2010 po zawodach World Master Games przerwała treningi, aby złapać oddech. W lutym tego roku wróciła i po raz kolejny zdobyła złoto oraz brąz w Mistrzostwach Polski Weteranów na dystansie 3000 i 1000 metrów.

– Miałam odpocząć, ale gdy w 2010 roku uczestniczyłam jako sędzia w biegach olsztyńskich, tłum ludzi rozpoznał mnie i zachęcał do powrotu do sportu. Poczulałam głód biegowy – mówi Krystyna Pieczulis.

Podczas przerwy w bieganiu Krystyna Pieczulis przeczytała książkę *Urodzeni biegacze* Christophera MacDougalla. Pomyślała, że to także i o niej. Stwierdziła, że warto wrócić do sportu.

– Biegam od kiedy skończyłam 15 lat. Do sportu po części zachęcił mnie tata, który odnosił sukcesy w tym kierunku, ale sama zdecydowałam, że pójdę na AWF – opowiada. Później były treningi, ciężka, systematyczna praca, ale także pierwsze sukcesy i wyjazdy za granicę, m.in. do Afryki, Kanady, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych, Japonii.

– Biegałam po 20 km dziennie, czyli około 2-3 godzin. Uważam, że wygrana nie jest najważniejsza. Liczy się satysfakcja i próba własnych sił – podkreśla.

Sport stał się jej pomysłem na życie. Dzięki zawodom poznała ciekawych ludzi i nowe miejsca. Z radością jeździ na cykliczne imprezy sportowe. W tym roku wybiera się do Lignano (Włochy), a w czerwcu planuje wziąć udział w mistrzostwach Polski na otwartym stadionie w Zielonej Górze. Dorobek sportowy Krystyny Pieczulis jest imponujący. Brała udział w zawodach World Master Games, mistrzostwach Polski, biegach olsztyńskich, które wygrała 10 razy z rzędu. Oprócz startów w maratonach biegała także w wielu prestiżowych biegach ulicznych w Niemczech, Szwajcarii, Hiszpanii, Czechach, Francji, Kanadzie, a także w Polsce.

Małgorzata Ćwikowska
syla

Redakcja:

Akademickie Centrum Mediów i Promocji UWM
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14
tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska (projekt graficzny, łamanie), Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna (łamanie).

Zdjęcia: Janusz Pajak, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI
Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM w Olsztynie

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM
Stowarzyszenie Absolwentów UWM
www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie



Fot. archiwum

Po zawodach World Master Games w Sydney Krystyna Pieczulis chciała złapać oddech



CENTRUM EGZAMINACYJNE INSTYTUTU GOETHEGO PRZY UWM W OLSZTYNIE

zaprasza w roku 2011 na

EGZAMINY CERTYFIKATOWE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO:

- GOETHE ZERTIFIKAT B1 (ZD) - 18.06.11, 12.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT B2 - 20.06.11, 13.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT C1 (ZMP NEU) - 20.06.11, 13.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT C2 (ZOP) - 18.06.11, 12.09.11

oraz: FIT IN DEUTSCH 1 i 2 oraz START DEUTSCH 1 i 2

ZAPRASZAMY DO NAUKI Z NAMI

Egzaminy próbne: 20.05.2011

ZAPISY: Centrum Nauk Humanistycznych, ul. Kurta Obitzta 1, pok. 215 (II. piętro), 10-725 Olsztyn

Tel. 089/ 524 65 35, Tel. 0 507 275 817, 0508 294 870

(pn.-pt. w godz. 10.00-15.00)

WAŻNE: PRACOWNICY I STUDENCI UWM – 5% ZNIŻKI na egzaminie i kursy

Informacja: www.uwm.edu.pl/ceig, www.uwm.edu.pl/cegi,
www.goetheinstitut.olsztyn.pl



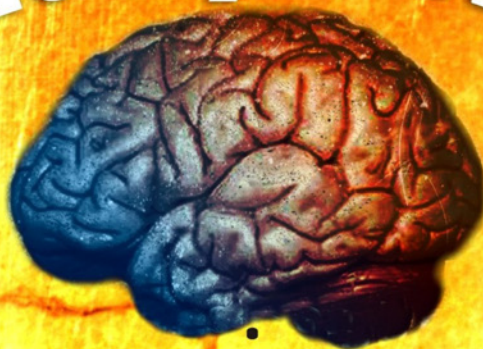
Wiosenna Spletu Skorpenta

Dziewiętnastego marca już po raz osmy odbył się splet w Łynie organizowany przez Akademicki Klub Płetwonurków „Skorpenta” UWIM. W ten nietypowy sposób polscy płetwonurkowie przywitani wiosnę. Jest to największa, cykliczna impreza dla płetwonurków w kraju i jedna z większych w Europie. W tym roku zarejestrowało się ponad pół tysiąca osób, a w nurtach Łyny anurzyło się 409 uczestników! Idea, która przyświecała pomysłodawcom splotu to zabawa. Tak spektakularnym wydarzeniem chcą zachęcić społeczeństwo do aktywności fizycznej, poszukiwania i rozwijania swoich pasji

Fot. Paweł Gos, SAF JAMNIK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie zaprasza na

uniwersyteckie wykłady otwarte



2011



**Biblioteka
Uniwersytecka**
ul. Oczapowskiego 12B
aula nr 307, III piętro
godzina 12.00

7 kwietnia Prof. dr hab. Marian Wiwart
Możliwości uprawy dawnych odmian zbóż w XXI wieku

14 kwietnia Prof. dr hab. Jerzy Borowski
**Produkty alkoholowe w diecie Polaka
w układzie retrospektywnym**

28 kwietnia Dr hab. Waldemar Grzegorzewski, prof. UWM
Wywęszyć partnera

5 maja Prof. dr hab. n. med. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz
Poczet chorób Królów Polskich

12 maja Dr hab. n. med. Michał Tenderenda
**Profilaktyka pierwotna i wtórna
najczęstszych nowotworów złośliwych**

19 maja Prof. dr hab. n. med. Wojciech Maksymowicz
Dyskopatia lędźwiowa i szyjna – zapobieganie i leczenie

26 maja Dr hab. n. med. Tomasz Stompór, prof. UWM
**Witamina D – eliksir życia?
Pozakostne działania witaminy D3**

www.uwm.edu.pl